

Czy w Łobzie tak jak we Włoszech?

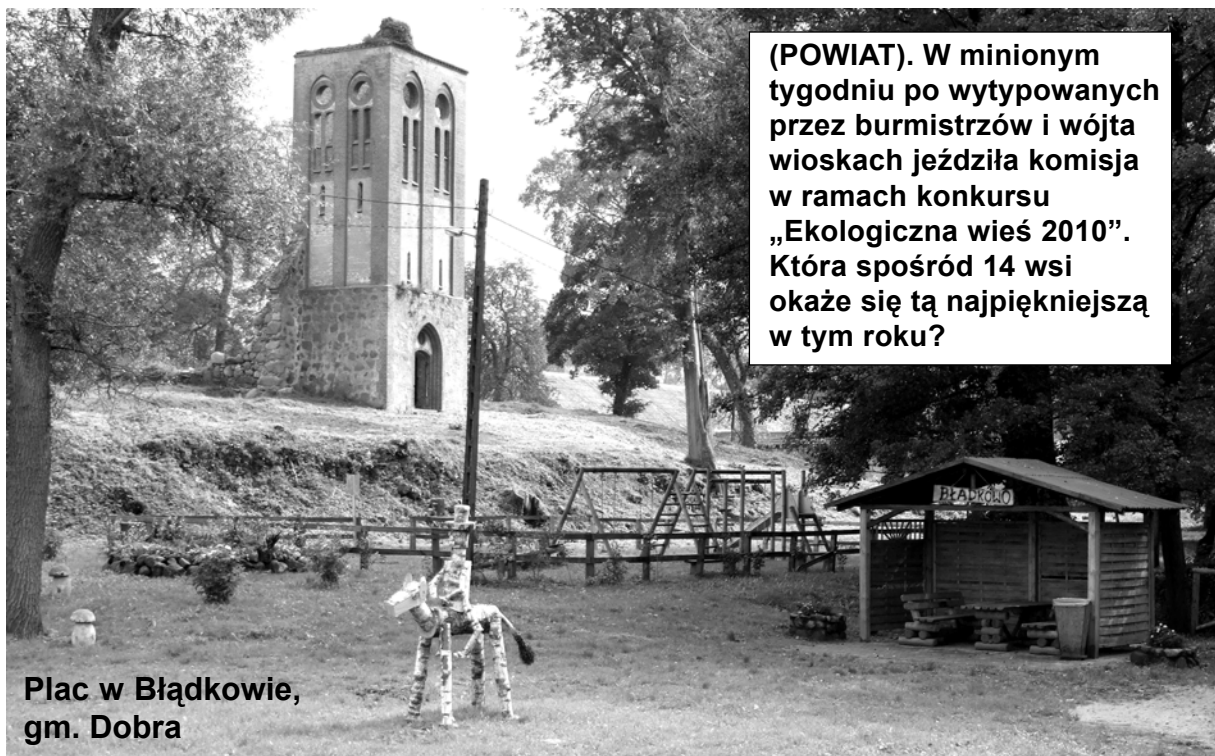
**Łobez
Resko
Dobra
Węgorzyno
Radowo Małe**

tygodnik łobeski

GAZETA POWIATOWA Nr 37 (444) Rok IX 14.9.2010 r. Cena 2,00 zł (w tym 0% VAT) ISSN 1643-5761

Co kombinuje burmistrz Grażyna Karpowicz?

W Węgorzynie dwa rozstrzygnięcia tego samego przetargu



Plac w Bładkowie,
gm. Dobra

(POWIAT). W minionym tygodniu po wytypowanych przez burmistrzów i wójta wioskach jeździła komisja w ramach konkursu „Ekologiczna wieś 2010”. Która spośród 14 wsi okaże się tą najpiękniejszą w tym roku?

**HURTOWA SPRZEDAŻ
OLEJU
NAPĘDOWEGO**

**Dostawy GRATIS !!!
Auto cysterna**

Węgorzyno tel. 601 301 602

NAUKA PŁYWANIA w Świdwinie

Początek zajęć 04.10.2010. Zapisy na kolejny rok szkolny:
Biuro; czynne od 14.09.2010 wtorki i czwartki w godz. 17.00 - 19.00,
tel. 943642727. Internet; e-mail: albertfr@wp.pl , po przesłaniu deklaracji.
Deklaracja uczestnictwa do pobrania na stronie: www.akademiaanimus.pl
Szczegółowe informacje; tel. 600 884 310"

OPTYK

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

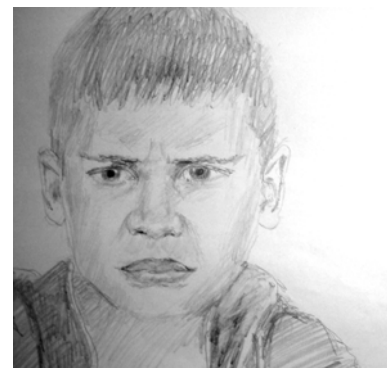
**LEKARZ OKULISTA
WTORKI, CZWARTKI**

Od 15 czerwca zapraszamy do nowego salonu
Łobez ul. Niepodległości 18
tel./fax (091) 397 43 76

Gryfy
na Placu
Sybiraków

Ogrodzenie
z cmentarza
na plac zabaw

Wystawa
rysunków
Michała
Siełacza



BETMIX
**BETON
TOWAROWY**

- transport, rozładunek
- ogrodzenia betonowe
- pompowanie betonu
- stropy Teriva
- bloczki betonowe
- nadproża
- pustaki keramzytowe

ul. Górna 4 • NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: silos51@wp.pl

tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

Czy w Łobzie tak jak we Włoszech?

Co może łączyć odległe Włochy z naszym małym Łobzem? Okazuje się, że jest to Bruksela, a dokładnie pieniądze z Unii Europejskiej.

Trzy tygodnie temu, w wydaniu ogólnopolskiej gazety Rzeczpospolita z dnia 21 - 22 sierpnia 2010 r., przeczytałem z niepokojem artykuł Piotra Kowalczyka z Rzymu pod tytułem „Doją Brukselę i państwo”. Autor artykułu przedstawia w nim analizę rynku bezrobotnych we Włoszech, w kontekście prowadzonych za unijne i regionalne pieniądze szkoleń dla bezrobotnych. Stwierdza w nim, iż ze sporządzonego właśnie we Włoszech raportu wynika, że cytując: „szkolenia są od lat okazją do ogromnych nadużyć, natomiast ich efektywność jest równa zero”. I dalej cytując: „Teoretycznie dotacje powinny również służyć kursantom, którzy zechcą założyć własny biznes, odbyć staż albo przejść szkolenie u konkretnego pracodawcy. Jak się okazuje w Lombardii spośród 50 tysięcy przeszkolonych taką pomoc otrzymało zaledwie 186 osób, co oznacza, że gros dotacji trafiło do kieszeni firm szkoleniowych i wykładowców. Do kogo należą firmy i spółki dojące państwo i Unię? Śledztwo wykazało, że ponad połowę z nich założyły partie polityczne, związki zawodowe i kościół. Jak podejrzewa prokuratura głównie po to, by na tym zarobić. Co więcej kierują nimi sowieczie za to opłacani lokalni politycy i radni, a bywa, że i burmistrzowie decydują, którym spółkom przyznać dotacje. Włochy opłóła więc sieć firm szkoleniowych, które zamiast służyć bezrobotnym, nabijają portfele właścicielom i wykładowcom. O rozmiarze procederu świadczy sytuacja na Sycylii, gdzie bezrobocie wynosi 20 procent i stale rośnie. Działa tam ponad 400 takich spółek zatrudniających niemal 10 tysięcy osób. Bezproduktywne szkolenie bezrobotnych stało się we Włoszech prawdziwym niezwykle opłacalnym przemysłem”. - koniec cytatu.

Artykuł bardzo zasmucający, kiedy się pomyśli o tym, ile wszyscy płacimy do budżetu państwa, które następnie wnoszą składki do Unii. Kiedy głosowałem w referendum za wstąpieniem do Unii Europejskiej, to miałem nadzieję, iż przyniesie nam to wymierne korzyści w postaci poprawy bardzo słabej infrastruktury publicznej oraz przyniesie poprawę sytuacji gospodarczej głównie poprzez szybki wzrost inwestycji oraz rozwój różnego rodzaju firm. Po tym artykule okazuje się jak bardzo byłem w błędzie. Okazuje się,

że Unia Europejska sowieczie wypłaca pieniądze na różnego rodzaju szkolenia dla bezrobotnych. We Włoszech teraz prokuratorzy sprawdzają, jak były wykorzystywane te pieniądze, a na pewno nie przyniosły zamierzonego efektu, czyli spadku bezrobocia.

Traf chciał, że w minionym tygodniu przypadkowo dostało się w moje ręce zaproszenie wystosowane przez Stowarzyszenie „Współistnienie” Centrum Integracji Społecznej „Od Nowa” w Łobzie i podpisane przez Jarosława Namaczyńskiego do prominentnych osób z terenu powiatu łobeskiego, i chyba nie tylko, do uczestnictwa w II Zachodniopomorskim Forum Ekonomii Społecznej, które ma się odbyć w dniach 22 - 23 września w sali konferencyjnej w Młynie nad Starą Regą w Tarnowie k. Łobza. Jak wynika z treści zaproszenia cytując: „Forum będzie doskonałą okazją do wymiany poglądów i doświadczeń oraz do spotkania przedstawicieli podmiotów ekonomii społecznej i jednostek samorządu terytorialnego, które na co dzień zajmują się omawianą problematyką. Będzie ono jednocześnie możliwością do zaprezentowania najlepszych w Polsce doświadczeń z zakresu ekonomii społecznej. I dalej: „Forum jest organizowane w ramach projektu „Zachodniopomorskie Centrum Ekonomii Społecznej w Łobzie”, które jest współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego”.

Gdybym nie przeczytał wymienionego wyżej artykułu o sposobie wykorzystywania unijnych pieniędzy na szkolenia we Włoszech, to chyba bym nie zwrócił uwagi na to zaproszenie. Ale w zaistniałej sytuacji poczułem się trochę niekomfortowo. Dlaczego?

Po pierwsze, miejsce zorganizowania konferencji. Jak chyba wszyscy wiemy, stan finansów publicznych jest fatalny, od stycznia wzrost stawka Vat, która pociągnie za sobą wzrost cen na wszystkie towary i usługi w kraju. Pensje budżetówki i - jak podejrzewam - pracowników spoza sektora publicznego, nie wzrosną, na południu kraju ludzie poszkodowani w powodziach i tornadach błagają o pomoc, a tu w takim Łobzie, z jednym z najwyższych w kraju poziomem bezrobocia organizuje się dwudniową konferencję, na całkowicie futurologiczny temat, za publiczne pieniądze, w ekskluzywnym, jak na łobeskie warunki miejscu.

Po drugie, kto organizuje tę konferencję. Z zaproszenia wynika, że

Stowarzyszenie „Współistnienie” Centrum Integracji Społecznej „Od Nowa” w Łobzie, reprezentowane przez Jarosława Namaczyńskiego. To, że Jarosław Namaczyński jest dyrektorem Powiatowego Urzędu Pracy w Łobzie, jest ogólnie wiadome. Pozwoliłem sprawdzić sobie, dlaczego reprezentuje CIS. Po sprawdzeniu w Internecie okazało się, że jest on również dyrektorem CISU-u zatrudnionym na 9/16 etatu, a także przełożonym Kierownika Zachodniopomorskiego Centrum Ekonomii Społecznej zatrudnionego na umowie zlecenia. Nie dowiedziałem się niestety, kto personalnie jest tym kierownikiem. Zastępcą dyrektora CIS-u, zatrudnionym tam na umowę zlecenie jest Katarzyna Błaszczuk, jednocześnie dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Jeszcze tylko dodam, że z oświadczeń majątkowych łobeski radnych, wynika, że Grzegorz Tokarski, zastępca dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy, jest również koordynatorem projektów w CIS-ie. Dalej już nie chciało mi się wnikać kto jest kim w tym wzajemnym powiązaniu urzędników samorządowych i Stowarzyszenia „Współistnienie” Centrum Integracji Społecznej „Od Nowa” w Łobzie, a także, jak się okazało, nowego podmiotu, Zachodniopomorskiego Centrum Ekonomii Społecznej w Łobzie.

Po trzecie postanowiłem sprawdzić jakimi pieniędzmi z Unii Europejskiej dysponuje organizator konferencji i na co są one przeznaczone. Dowiedziałem się, że Stowarzyszenie Współistnienie otrzymało dofinansowanie na Zachodniopomorskie Centrum Ekonomii Społecznej w Łobzie z Unii Europejskiej w kwocie 1.552.506 zł. Jedno przeznaczenie tych pieniędzy było mi wiadomo od samego początku, zorganizowanie konferencji w Młynie nad Starą Regą w Tarnowie k. Łobza. Ze strony internetowej Zachodniopomorskiego Centrum Ekonomii Społecznej w Łobzie wynika, że w dniach 28.VI – 09.VII uczestnicy CIS wzięli udział w kursach zorganizowanych przez Centrum Integracji. Zajęcia podzielone zostały następująco: Klub Pracy, Podstawy języka angielskiego oraz Kurs obsługi komputera, prowadzone były one równolegle w trzech grupach. Szkolenia odbywały się w salach Prywatnego Technikum Zygmunta Helanda, poprowadziła je natomiast trójka pracowników CIS. W trakcie kursu uczestnicy mogli nauczyć się zasad i form aktywnego poszukiwania pracy, zapoznać się z

podstawami języka angielskiego, a także obsługi komputera oraz wybranymi elementami pakietu biurowego MS Office. Nasuwa się pytanie, kto jest dyrektorem technikum Zygmunta Helanda i czemu miało służyć to szkolenie. W Łobzie jest niemało młodych ludzi poszukujących pracy, którzy znają język i bardzo dobrze posługują się komputerami. Jeżeli dla nich nie ma pracy, to jakie szanse uczestnikom CIS-u daje to szkolenie na rynku pracy? Według mnie może jedynie pogłębić ich frustrację i obniżyć poczucie ich wartości, bo jak to - odbyliśmy takie specjalistyczne szkolenia i nikt nie chce wykorzystać zdobytych przez nas takich szczałkowych umiejętności? Co z pozostałą kwotą z otrzymanego grantu? Może kiedyś jeszcze się dowiem.

Wylałem trochę goryczy z siebie w tym liście, ale celem moim było wzbudzenie refleksji u tych wszystkich, którzy udadzą się na tą konferencję, czy aby na pewno chcieliby w ten sposób wydawać swoje ciężko zarobione pieniądze.

Czytelnik (dane do wiadomości Redakcji)



Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 0504 042 532),
Magdalena Mucha (tel. 512 138 741)

Reklama: tel. 512 138 349

Adres redakcji:
73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6,
tel./fax (091) 3973730.
E-mail: tygodniklobeski@wp.pl
www: tygodniklobeski.xwp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez,
ul. Słowackiego 6, tel./fax (091) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl;
NIP 859-001-19-30; Konto: PKO Bank Polski Oddział I w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1300 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, tygodnik „gazeta gryficka”, „wieści świdwińskie”.

Skład i druk: WPPP - Łobez,
tel./fax (091) 39 73 730.

Kierownik z awansu

(WĘGORZYNO). Obowiązki kierownika OPS sprawuje w tej miejscowości Monika Dobrzaniecka na podstawie „awansu wewnętrznego”, do czasu zakończenia w Sądzie Pracy sprawy z powództwa pani Haliny Jagielki, przesuniętej na inne stanowisko przez burmistrza Grażynę Karpowicz, z czym się nie zgodziła. MM



Zatrudniona w OPS

(RESKO) Zakończyła się procedura naboru na stanowisko podinspektora w Dziale Świadczeń Rodzinnych i Funduszu Alimentacyjnego Ośrodka Pomocy Społecznej

w Resku. Na to stanowisko ramach 1/2 etatu została zatrudniona pani Aleksandra Poniecka z Reska. Jej kontrkandydatką była pani Ewa Podsadna. (r)

Gryfy na Placu Sybiraków

(ŁOBEZ). 17 września na Placu Sybiraków (z fontanną) odbędzie się wielka uroczystość. Tutaj bowiem zostanie odsłonięty obelisk i tablica upamiętniająca lata zesłania Polaków na Nieludzkiej Ziemi oraz

tych, którzy wrócili i osiedlili się po wojnie w Łobzie. W tym dniu o godz. 12.00 nastąpi również uroczyste wręczenie Gryfów. Uroczystości uświetnią występy dzieci i młodzieży. Zapraszamy. MM



Posiadamy pokoje biurowe do wynajęcia

GS Łobez, ul. Północna 10.
Tel. 91 397 3161 lub 91 397 3224

Zamiast mandatu dał 100 zł

Wczoraj po południu policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Łobzie kontrolowali pojazdy jadące z Łobza w kierunku Świdwina.

O godz. 16.10 na ulicy Szosa Świdwińska zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem marki Peugeot mieszkańca Świdwina, który przekroczył

dozwołaną prędkość o 33 km/h. Kierowca został poinformowany, że za popełnione wykroczenie nałożony będzie mandat karny. Mężczyzna zgodził się na przyjęcie mandatu po czym położył policjantom w radiowozie 100 zł mówiąc aby nic nie wypisywali.

Sprawca został dowieziony do Komendy. Ze względu na stan zdrowia pan ten nie został zatrzymany w



nym aresztowaniem. Dziś rano zgłosił się na przesłuchanie do Prokuratury, gdzie usłyszał zarzut wręczenia komendariuszowi w zamian za odstąpienie od wykonywanych czynności. (kp)

Zarząd do dymisji

(RESKO). W związku z aferą, jaka miała tu miejsce wśród młodych strażaków, którzy podpaliłi, by potem gasić, zarząd OSP w Resku podał się do dymisji.

Nowe wybory odbędą się za miesiąc. Zarząd podał się do dymisji, czując się winnym za to, że źle wychował młodzież. Krzysztof Paluch, który jest komendan-

tem gminnym, również z tego tytułu postawi się pod zarząd gminy.

Honorowa postawa komendanta i zarządu zadziwia w czasach, gdy honor przestał mieć znaczenie.

Wstydić powinni się ci młodzi ludzie, którym starsi strażacy umożliwili korzystanie ze świetlic, centrum internetowego, remizy i możliwości rozwoju. MM



ZARZĄDCA CMENTARZA W ŁOBYE

Jerzy Furmańczyk Nowogard ul. Cmentarna 1a
91 397 03 97, 602 350 318,
jfnowogard@poczta.onet.pl

USŁUGI POGRZEBOWE

tel. 91 397 03 97, 692 354 065 /24 h


TRUMNY OD 590 zł

Przewozy krajowe i zagraniczne
Ekshumacje, kremacje, urny, nagrobki,
kwiaty, wieńce, wiązanki

Biuro Administracji Cmentarza
Łobez ul. Wojska Polskiego (w kaplicy)

**KOSTKA
GRANITOWA**
SZARA • KOLOROWA
TEL. 0 502 770 750

Ośrodek wypoczynkowy "WOŚWIN" zaprasza
www.osrodek.pl/woswin
mail: woswin@op.pl



**organizujemy
imprezy okolicznościowe,
wesela**

tel. 091 39 72 854
kom. 606 875 392

Cieszyno Łobeskie - gm. Węgorzyno
(nad jeziorem Woświn)

AUTO ZABEZPIECZENIA
Bogdan Majewski

Montaż i naprawa alarmów, centralnych zamków, pilotów oraz blokad Niedźwiedź-Lock. Serwis - naprawa klimatyzacji i dezynfekcja. Diagnostyka komputerowa.

Nowogard, ul. Pocztowa 3
tel. 785 900 520

**PROFESJONALNE
USŁUGI W ZAKRESIE
SPRZĄTANIA**

oraz pranie wykładzin,
dywanów, tapicerki meblowej

"WIE-CZYSTE", Barbara Olczak
Łobez, ul. H. Sawickiej 29/19
Tel. 500 296 881

**Usługi
Remontowo
Budowlane**

◊ Fachowość ◊ Doświadczenie
◊ Solidność ◊ Gwarancja

Wawrzyniec Lubert
Tel. 886 617 517

SKŁAD OPAŁU

Jerzy Spurek
698 676 984
Łobez ul. Północna 10 (teren GS)

Blach Stal

Niemieckie blachy
dachowe

www.blachstal.pl

Zapraszamy do współpracy
DEKARZY
(program lojalnościowy)

Koszalin ul. Szczecińska 45
tel 509 004 091 tel 094 713 13 99

**GABINET
KOSMETYCZNY**
„Wicherek” Rok założenia 1988

Bezbolesne przekłuwanie uszu,
profesjonalne przekłuwanie ciała,
zabiegi kosmetyczne, henna, depilacja,
makijaże, mikrodermabrazja, peeling
kawitacyjny, ultradźwięki, eksfoliacje,
wypalanie, laser, lampy, materac
zdrowotny, świecowanie uszu, masaże,
akupresura, solarium.

Porady bezpłatne.

Nowogard ul. Zielona 3 - obok
restauracji „Przystań” tel. 91 392 07 14
czynne od 11.00 do 19.00

RATY!!!

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**

• MATERIAŁY BUDOWLANE, ELEKTRYCZNE, SANITARNE, HYDRAULICZNE,
ELEKTRONARZĘDZIA, POKRYCIA DACHOWE, MATERIAŁY METALOWE

• łożyska • oleje • przewody
• paski klinowe • filtry • hydrauliczne

P.P.T.H. "Nova" Dobra, ul. Bema 2 (przy poczcie) tel./fax (091) 39 14 055

**DRUKARNIA
w Łobzie**
poleca usługi
poligraficzne

wizytówki, plakaty,
samokopie

Ul. S³owackiego 6,
tel. 91 39 73 730

Reklama
Tel./fax
91 397 3730

TYMPOL - OPONY
NOWE, BIEŻNIKOWANE
I UŻYWANE

DO SAMOCHODÓW: OSOBOWYCH, DOSTAWCZYCH I CIĘŻAROWYCH
MASZYN BUDOWLANYCH I ROLNICZYCH ORAZ MOTOCYKLI

AKCESORIA DO KÓŁ • FELGI ALUMINIOWE I STAŁOWE
USŁUGI WULKANIZACYJNE • USŁUGI WARSZTATOWE
POMPOWANIE KÓŁ AZOTEM

**SERWIS KLIMATYZACJI SAMOCHODOWYCH
OZONOWANIE - ODKAŻANIE WNĘTRZA I PRZEWODÓW
DOPROWADZAJĄCYCH POWIETRZE**

ŁOBEZ, ul. Waryńskiego 15 WĘGORZYNO, wylot na Chociwel RECZ, ul. Kolejowa 50
tel. 091 397 40 56, 0508 050 008 tel. 602 585 204 tel. 0509 772 054
e-mail: info@tympol.pl www.tympol.pl

GAZOWE INSTALACJE SAMOCHODOWE

Auto serwis "ALF" P.P.U.H Henryk Milczarkowski
Łobez ul. Rapackiego 5,
tel/fax 091 39 73 705, kom 602 43 47 43

**KLIMATYZACJE
SAMOCHODOWE**

- montaż i konserwacja
- przeglądy gwarancyjne
i pogwarancyjne

Zapraszamy
od 8.00 do 16.00

Komputerowa Diagnostyka - silników, ABS-ów,
hamulców, poduszek powietrznych, ocena geometrii kół.

**ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWYCH
I ROBÓT DROGOWYCH PAWEŁ BIEĆ**

TRANSPORT:
CIĘŻAROWO-SAMOWYŁADOWCZY
DOSTARCZANIE PIASKÓW I ŻWIRÓW

USŁUGI:
KOPARKO-SPYCHOWE, DŹWIGOWE
MASZYN DROGOWYCH
UTYLIZACJA GRUZU, PAPY, ETERNITU
ROZBIÓRKI BUDOWLI

Czesław Bieć - Pełnomocnik
78-500 Drawsko Pom. Ul. Łąkowa 19

tel./fax 094 363 34 01
kom. 602 637 277
kom. 502 637 155

Dostaną zwrot



(POWIAT) W ramach termomodernizacji do budżetu gminy Łobez wpłynie pierwsza transza pieniędzy, które z kolei zostaną przelane na konta gmin. Każda gmina otrzyma tyle, na ile miała faktur za wykonane prace.

Wraz ze zwiększeniem dochodów, gmina Łobez zwiększyła plan wydatków na zadania realizowane na podstawie porozumień z jednostkami samorządu terytorialnego o kwotę 1.393.322,17 zł.

W ramach realizacji Projektu „Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej w gmi-

nach powiatu łobeskiego” zawarte zostało porozumienie o wspólnym przedsięwzięciu o nazwie „Termomodernizacja obiektów użyteczności publicznej w gminach powiatu łobeskiego” w ramach działań Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko współfinansowanych ze środków UE.

Porozumienie reguluje m.in. zasady finansowania wspólnego przedsięwzięcia oraz zasady realizacji zadań. Zwiększenie planu wydatków o środki z zaliczki z NFOŚiGW dotyczy przedsięwzięć realizowanych przez gminy Partnerów Projektu, w tym: gmina Dobra około 345 tys. zł, gmina Resko około 595 tys. zł, gmina Radowo Małe niemal 35 tys. zł, gmina Węgorzyno – prawie 420 tys. zł. MM

Pieniądże zebrane

(DOBROPOLE). Pod koniec sierpnia w sołectwie Dobropole została przeprowadzona zbiórka pieniężna do puszek kwestarskich na rzecz Weroniki i Sylwii Matyjasik.

Dziewczynki są podopiecznymi fundacji dzieciom „Zdążyć z po-

mocą”. W wyniku zbiórki pozyskano 2076.19 zł. Pieniądże te fundacja przeznaczy na leczenie i rehabilitację oraz zakup sprzętu ortopedycznego dla Sylwii i Weroniki Matyjasik. Pieniądże zostaną przekazane na konto fundacji. op



Artystyczna dusza z Zagórzyc

(ZAGÓRZYCE). W tej miejscowości mieszka złota rączka – człowiek, na którym specjaliści i fachowcy niewiele zarobią.

Na posesji Czesława Zielińskiego wszystko pięknie kwitnie, a huby

rosną nawet na modrzewiu. Może dlatego, że wszystko wykonuje z ogromną pieczołowitością i zaangażowaniem. W wykonanym przez niego oczku wodnym pływają ryby, ciesząc oko zarówno dorosłych, jak i dzieci. Oczko wodne otoczone jest płotkiem, aby milusińscy nie wpadli do wody. Obok znajduje się wyko-



nana przez niego altanka, w której rodzin spędza upalne dni. Na te dżdżyste i chłodniejsze wykonał drugą. Strop w niej postanowił zrobić z małych kasetonów a każdy z nich ozdobić wypalonym wzorem. Elementy drewniane zdobiją też dom – zarówno wejście do mieszkania, jak i okna. W dłoniach pana Czesła-

wa drewno zamienia się w delikatną koronkę, zachwycającą swym pięknem. Kamienie z kolei poddają się obróbce, tworząc wspaniałe kwietniki. To wszystko wkomponowane w bogatą zielenią sprawia, że zakątek u państwa Zielińskich staje się swą oazą, którą trudno opuścić, gdy już raz zagości się tutaj. MM

Piękna i ekologiczna

(POWIAT). W minionym tygodniu po wytypowanych przez burmistrzów i wójta wioskach jeździła komisja w ramach konkursu „Ekologiczna wieś 2010”. Która spośród 14 wsi okaże się tą najpiękniejszą w tym roku?

Coraz trudniej jest wybrać najpiękniejszą wieś, dbającą przy tym o ekologię. Wioski powiatu łobeskiego pięknieją z roku na rok. W tym roku po raz pierwszy skorzystały z funduszu sołeckiego, dzięki któremu mogły zrealizować część swoich planów. Niektóre wioski o tym, że zostały wytypowane do konkursu, dowiedziały się tuż przed finałem. Ale przecież komisja i tak oceniała dotychczasowy wkład w wizerunek wsi.

Poza ogólną estetyką zwracano uwagę na sposób zaprezentowania walorów wsi, działania ekologiczne podejmowane na rzecz mieszkańców, zaangażowanie mieszkańców w trakcie realizacji wspólnych przedsięwzięć, promocję wsi na zewnątrz oraz indywidualizm/specyficzne walory wsi np. rękodzieło, zespół ludowy, produkt lokalny czy kultywowanie dawnych tradycji.

Wszystkie pięknieją, ale nie zawsze ich mieszkańcy chcą angażować się

w nadawanie wizerunku swojej miejscowości. W niektórych sołtysi mówią otwarcie, że cała praca spoczywa na ich barkach i rady sołeckiej, w wielu jednak opiekę nad poszczególnymi elementami małej architektury sprawują poszczególne grupy, w innych – całe społeczności mobilizują się i pracują społecznie, aby ich wioski wyglądały inaczej, a oni sami mieli coś, czego inni nie mają.

Tym sposobem Runowo Pomorskie ma swoją siłownię na powietrzu, z której mogą korzystać wszyscy chętni, niebawem będą mieli swój kort tenisowy. W Krzemiennej mieszkańcy swoimi siłami wykarczowali spory plac, na którym rosły chaszcze, wywieźli gruz, nawieźli piasku na brzeg stawku, tworząc tym samym plażę dla siebie i miejsce dla łabędzi. W Sielsku powstały trzy stowarzyszenia, wykonano bardzo dużo pracy, a niebawem też zajmą się swoim staw-



kiem. W Bładkowie krajobraz zmienia się niemal z każdym dniem. Można podziwiać umiejętności rzeźbiarskie jednego z mieszkańców wsi, który wykonuje rozmaite figury z drewna, a mieszkańcy ustawiają je na terenie wsi.

Trudno w krótkim artykule za-

wrzeć wszystkie „perełki” kolejnych miejscowości, dlatego każdej z nich poświęcimy miejsce na swoich szpaltach, ale po wydaniu werdyktu przez komisję i po rozdaniu nagród, co nastąpi 19 września podczas dożynek powiatowych w Węgorzynie.

MM

Rezydencja na świetlicę



Tak jest

(GINAWA). Radni podjęli uchwałę odnośnie przebudowy wewnętrznej budynku mieszkalnego wraz ze zmianą sposobu jego użytkowania z przeznaczeniem na świetlicę wiejską w Ginawie.

Szacunkowy koszt zadania wynosi 785.990,43 zł. Z tego dofinansowanie z PROW ma wynieść 483.190,84 zł, środki własne gminy natomiast – 302.799,59 zł. Zadanie ma zostać wykonane w roku przyszłym. Radni zagłosowali za przyjęciem projektu uchwały.

Jednak w limitach wydatków Gminy Węgorzyno na wieloletnie programy inwestycyjne realizowane w latach 2010 i kolejnych jest mowa o przebudowie wewnętrznej budynku mieszkalnego wraz ze zmianą sposobu użytkowania z przeznaczeniem na świetlicę wiejską oraz punkt przedszkolny. Koszty zadań po stronie gminy na: świetlicę i punkt przedszkolny wynoszą już 711.960 zł. W kuluarach mówiło się, że całość zarówno świetlica, jak i punkt przedszkolny ma kosztować ponad milion zł.

Patrząc na kwotę i porównując oferty sprzedaży obiektów na terenie Polski można domniemywać, że powstanie tu piękna, kilkukondygnacyjna rezydencja z ręcznie od-

tworzoną sztukateria z czasów międzywojennych, kryształowe lustra, piękny salon z kominkiem z piaskowca z otwartym paleniskiem, kuchnia, jadalnia z wyjściem na taras, winda, bawialnie, salony z kominkami, kilka łazienek i przynajmniej jedna z jakuzzi, meble drewniane sprowadzone z Włoch, blaty kuchenne z granitu. We wszystkich pomieszczeniach drzwi drewniane z szybkami z kryształu, parapety z marmuru. W hallu piękne oryginalne schody z twardego drewna. Do tego wolno stojąca służbówka oraz garaż na dwa samochody z wyjściem na ogród. Powierzchnia rezydencji przynajmniej 300 m. kw. a służbówki 200m. kw. Do tego działka o powierzchni 1800 m. kw.

Brzmi jak bajka? Niekoniecznie, za taką kwotę jest do kupienia rezydencja właśnie. Wystarczy poszukać ofert, a coś ciekawego można kupić. Podaliśmy przykład odrestaurowanej rezydencji z zachowaniem klimatu lat 30. ubiegłego wieku. Wybudowanie nowej – byłoby jeszcze tańsze. Tak więc w tej miejscowości ma powstać bodajże najdroższa w Polsce świetlica wiejska wraz z punktem przedszkolnym, nawet, gdyby miała kosztować zaledwie niemal 800 tys. zł. Nie dziwi, że nie wystarcza na budowę mieszkań. MM

Pół miliona na straż



(ZAGÓRZYCE). Od minionego roku trwa tu inwestycja dotycząca remizy strażackiej. Początkowo zadanie miało dotyczyć tylko samej remizy, dziś zakres znacznie się powiększył łącznie z zakupem nowego samochodu i zagospodarowaniem terenu wokół obiektu. Lipcowa wichura przyczyniła się do kolejnych działań.

W tamtym roku mówiło się tylko o budowie remizy w Zagórzycach. Później okazało się, że pojawił się projekt, z którego można było skorzystać przy zakupie wozu bojowego. OSP w Zagórzycach należy do JRG, toteż gmina Łobez postanowiła z projektu skorzystać.

Złożyła wniosek na kwotę 508 tys. zł, z czego otrzyma refundację kosztów w wysokości 75 proc., czyli 381.154,75 zł – tyle wynosi wnioskowana refundowana kwota.

Obecnie zostały rozstrzygnięte dwa przetargi: jeden za zakup samochodu bojowego – o ile wszystko

pójdzie zgodnie z planem, będzie to samochód marki Mercedes z 1993 roku o wartości 235.400 zł. W tym koszcie mieści się również zakup radiotelefonu oraz zestawu ratunkowego. Koszt samego pojazdu wynosi około 211 tys. zł.

Równocześnie wybudowane zostaną nowe dojścia do garaży.

Drugi przetarg, który niedawno został rozstrzygnięty, dotyczył zakupu mebli do remizy za około 14,5 tys. zł. Przetarg wygrała firma z Gorzowa Wielkopolskiego. Wśród mebli znalazły się m.in.: szafy metalowe na dokumenty, szafa metalowa z 4 półkami, meble biurowe, stół konferencyjny na 16 osób, krzesła, szafy ubraniowe itp.

Na tym zadania odnośnie Zagórzyc miały być zakończone. W lipcu jednak, przechodząca tędy trąba powietrzna przyczyniła się do zniszczenia ogrodzenia. To jest wykonywane ze środków OSP. Nie obejmie ono jednak całości terenu. MM

Prezenty dla strażaków

(WĘGORZYNO-gmina). W minioną środę strażacy z gminy Węgorzyno otrzymali węże, pompy, kurтины wodne, pompy pływające itd.



Pożarnicy z Sielska z dostali w prezencie piłę motorową, strażacy z Węgorzyna - nowe mundury, węże, zatrzaśniki, hełmy do nowego wozu

– czyli to wszystko, czego do szczęścia im brakowało. Wartość wszystkich prezentów wyniosła 28 tys. zł, z czego 50 procent pokryła gmina. Pozostała kwota, to dotacja. MM



Tak będzie?

W Węgorzynie dwa rozstrzygnięcia tego samego przetargu

(WĘGORZYNO). W ubiegłym tygodniu pisaliśmy, podając za burmistrz Węgorzyna Grażyną Karpowicz, że ogłoszony przetarg na położenie kanalizacji w mieście wygrała firma, która zaoferowała, że uczyni to za niemal 3,5 miliona zł (gdy kosztorys opiewał na ponad 5 milionów zł).

W miniony wtorek minął czas podpisania oferty, a firma, która przetarg wygrała, nie zjawiała się. Okazało się, że umowy nie podpisze, bo nie doczytała w specyfikacji, że ma odtworzyć nawierzchnię dróg i chodników po wykonaniu zadania. To, jak tłumaczyła burmistrz Węgorzyna podczas sesji Rady Miejskiej, kosztowałoby firmę przynajmniej 1,5 miliona zł. Wadium opiewa na 100 tys. zł. O tym jednak, czy zostanie w kasie gminy, zależeć będzie od tego, co postanowi burmistrz.

Na sesji byliśmy, słowa słyszeliśmy – mamy je nagrane. 7 września jednak na stronie internetowej gminy ukazał się wynik przetargu podpisany przez burmistrz Węgorzyna. Dokument ten wprowadził nas w konsternację, węgorskich radnych zapewne też. Dowiadujemy się z niego, że zamawiający (czyli gmi-

na Węgorzynie) za najkorzystniejszą uznała ofertę firmy ze Szczecina, która zaproponowała położenie kanalizacji za kwotę 7.704.199.89 zł, otrzymując tym samym 100 proc. punktów. Z dokumentu wynika, że oferta drugiej firmy (EkoWodrol Sp. z o.o.) została odrzucona. Ta koszalińska firma zaoferowała, że prace wykona za 3.464.678 zł.

Pod wynikiem przetargu czytamy: „W toku prowadzonego postępowania na podstawie art. 89 ust. 1 pkt 2 ustawy, **Zamawiający odrzucił ofertę** wykonawcy EkoWodrol Sp. z o.o., gdyż jej treść nie odpowiada treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

Zamawiający zwrócił się do wykonawcy z wnioskiem o wyjaśnienie treści złożonej oferty, a w szczególności określenie, czy wykonawca uwzględnił w cenie wykonania wszystkie czynniki cenotwórcze.

Z treści złożonych wyjaśnień jasno wynika, iż wykonawca nie ujął w cenie kosztów wykonania robót drogowych wynikających z treści specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót.

Tym samym wskazał, iż treść jego oferty nie odpowiada treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Jednocześnie działa-

jąc na podstawie art. 93 ust. 1 pkt. 4 ustawy, **Zamawiający unieważnia postępowanie**, gdyż cena najkorzystniejszej oferty przewyższa kwotę, którą zamawiający zamierza przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia.”

Co to oznacza? Że ktoś kogoś tu robi w durnia, bo jeszcze podczas sesji burmistrz powiedziała:

- Firma, która złożyła ofertę na 3,4 miliony zł nie chce podpisać umowy, oceniając, że nie oszacowała odtworzenia dróg. (...) Stwierdził, że to koszt dodatkowy około 1,5 miliona zł i ona nie podpisze takiej umowy. Wadium wynosiło 100 tys. zł. To jest błąd ludzi, studiowali dokumentację, kosztorysy obmiary, a nie doczytali się specyfikacji. Bardzo cieszyłam się, że za taką kwotę wykonamy całą kanalizację. W momencie, gdy przychodzi podpisać umowę, oferent mówi, że odstępuje. Tutaj ogłaszam w ciągu dwóch tygodni drugi przetarg i będzie wyłoniony drugi oferent. -

To w końcu jak to jest w tym Węgorzynie – **firma wygrała ten przetarg, a nie podpisała umowy, czy oferta firmy została odrzucona?** Różnica jest zasadnicza, bo wynosząca 100 tys. zł – czyli wadium. **Bo jeśli firma ta przetarg wygrała i wycofała się, to 100 tys. zł zostaje**

w kasie gminy, jeśli oferta została odrzucona, to 100 tys. trzeba oddać. I jeszcze niepokojący fakt – 100 proc. punktów dostaje firma, a następnie pisze się, że cena za wysoka, choć wszystkie punkty przyznaje się właśnie za cenę.

Wcześniej na BIP-e była informacja o wyniku przetargu o innym brzmieniu, dzisiaj przy dacie 17 sierpień 2010 roku (gdzie był inny dokument) dziś po kliknięciu w link otwiera się dokument z datą 7 września. Ciekawe jest to, jak sprawni są urzędnicy w Węgorzynie i jak błyskawicznie działają, wrzucając na BIP wynik przetargu z 17 sierpnia z datą dopiero na 7 września.

O wyniku przetargu była informacja w sierpniu w obu tygodnikach lokalnych. Dziś ten wynik zasadniczo różni się od tamtego.

Na łamach NTL burmistrz wypowiedziała się: „Na przełomie sierpnia i września zostanie podpisana umowa i przekazemy plac budowy. (...) Z zapowiedzi firmy, która wygrała przetarg wynika, że chce jak najszybciej wejść na plac budowy”. Artykuł został zamieszczony 24 sierpnia 2010 r. To w końcu firma z Koszalina wygrała przetarg, czy też oferta tejże firmy została odrzucona? Co tu kombinuje burmistrz Grażyna Karpowicz? MM

Kto naprawi dach?

(WĘGORZYNO). Po ukazaniu się artykułu na temat dziurawego dachu w remizie strażackiej w Węgorzynie zadzwonił Czytelnik z pytaniem, czy strażacy - ochotnicy, którzy są przeciw stowarzyszeniom, nie mogliby sami naprawić tej dziury w dachu?

Właściwie na około 30 strażaków zapewne znalazłby się ktoś, kto umiałby to zrobić, gdyby mu się chciało. Zapewne nie miałby problemu z otrzymaniem materiału od gminy, tym bardziej, że koszt niewielki. Patrząc na to, że strażacy ze Zwierzynka czy Sielska wiele rzeczy robią sami, nie oglądając się na nikogo i patrząc na to, co zrobili strażacy w Resku, którzy własnym sumptem pozyskali drewno, postawili wiatę, postawili ławki i stoły a burmistrz dał tylko blachę do pokry-

cia dachu, patrząc na strażaków z Zagórzyc i innych OSP, to rzeczywiście strażacy z Węgorzyna mogliby od czasu do czasu zakasać rękawy i zrobić coś więcej niż tylko raz na kilka lat pomalować bramę w remizie i ściany wewnątrz. Bo przecież jako jedyni w Polsce otrzymali (a nie musieli) nowy samochód wraz z wyposażeniem, co jest ewenementem na skalę kraju. Gdyby takie prezenty należały się ochotnikom, to każde OSP dostawałoby je z racji tego, że istnieje. Może rzeczywiście więc, zamiast wychodzić z postawą roszczeniową od czasu do czasu należałoby coś dać od siebie, tym bardziej, że, o ile będzie chciało się strażakom z Węgorzyna napisać pismo, dostaną kolejny samochód – tym razem osobowy. A jeśli nie będzie im się chciało załatać dziury, to może niech poproszą kolegów z Reska, aby im postawili wiatę obok remizy? Burmistrz zapewne trochę blachy da. MM

Grobowiec w renowacji



(KRAŚNIK). Trwa jeszcze renowacja grobowca rodziny Passartów w tej miejscowości. Planowane odsłonięcie pomnika ma nastąpić 1

października w ramach obchodów 550. rocznicy otrzymania praw miejskich przez miasto Węgorzynie. Prace wykonuje firma ze Szczecina. MM

Alejka z polbruku

(ŁOBEZ). Od przyszłego tygodnia rozpocznie się przebudowa alejki na łobeskim cmentarzu.

Przebudowa dotyczy alejki biegnącej od parkingu do krzyży. Fir-

ma ze Świdwina, która przetarg wygrała, ma zakończyć prace do 15 października. Po zakończeniu prac alejka będzie wyłożona kostką polbrukową. MM

Czy gmina dostanie dofinansowanie?

(WĘGORZYNO). Gmina Węgorzyno chwali się na łamach NTŁ dorobkiem odnośnie pozyskania pieniędzy z Funduszu Norweskiego na rozbudowę oczyszczalni ścieków wraz z przebudową przepompowni w ul. Runowskiej w Węgorzynie.



Informacja kończy się na wiadomości, że w kwietniu podpisano umowę na wartość 3.037.800 zł. Za tę kwotę firma z Gorzowa Wielkopolskiego miała wykonać zadanie. Nie napisano do kiedy, a szkoda. Napisano natomiast, że wielkość dofinansowania wynosi 521.247 euro (2.052.913 zł) co stanowi 85 proc. inwestycji.

Kolejne informacje miały zostać przedstawione w kolejnym artykule. Dotychczas ich nie ma, choć pierwsza pojawiła się 17 sierpnia, zajmując pół strony w gazecie – informacja zapewne płatna.

Podczas sesji radni dopytywali czy inwestycja została zakończona. Burmistrz odparła, że jeszcze nie.

Do czasu sesji nie było odbioru robót, a było to już dwa tygodnie po terminie, albowiem inwestycja miała, jak twierdzą radni, zakończyć się 15 sierpnia.

Na BIP-ie nie można sprawdzić kiedy inwestycja miała się zakończyć, albowiem... jest tylko wynik przetargu oraz zmiany, jakie zostały wprowadzone po ogłoszeniu. Samego ogłoszenia nie ma.

Oby nie okazało się, że za przekroczenie terminu realizacji zadania, gmina nie dostanie dofinansowania, albo będzie musiała zapłacić karę. Radni i tak już na tę inwestycję musieli szukać dodatkowych 700 tys. zł. MM

Coraz więcej chodników

(POWIAT). Do końca bieżącego roku na drogach i ulicach powiatowych wykonanych będzie ponad 6 tys. mkw. chodników o wartości blisko pół miliona zł.

Jest to rekordowy rok pod tym względem. Taka ilość nowych albo wyremontowanych chodników byłaby niemożliwa do wykonania bez pomocy gmin. Zgodnie z wcześniejszymi deklaracjami, realizujemy zasadę, że w gminach, które zobowiązują się zorganizować grupę remontową, Zarząd Dróg Powiatowych zapewni materiały do wykonania ustalonego zakresu robót oraz

nadzór nad ich wykonaniem. Porozumienia takie są realizowane od 8 lat, czyli od chwili powołania powiatu lobeskiego.

Tym sposobem wykonaliśmy w tym roku lub kończymy wykonanie chodników w: Dobrej przy ul. Dąbrowskiego, w Rogowie w gminie Radowo Małe, w Węgorzynie po jednej stronie ul. Kościuszki, w Łobzie przy ul. Komuny Paryskiej, przy ul. Hanki Sawickiej, brakujący odcinek wzdłuż ul. Kościuszki oraz w miejscowościach: Zagórzyce i Worowo. W gminie Resko obecnie realizujemy budowę chodników w miejscowościach Smółsko, a po jego ukończeniu rozpoczniemy prace w Łosośnicy. Do końca roku wykonywane będą chodniki wzdłuż ul. Runowskiej w Węgorzynie.

Wiesław Bernacki

Szkoła w Runowie Pomorskim

Projekt za prawie milion złotych

Szkoła Podstawowa w Runowie Pomorskim została założona 1968 r. Jest małą, ale odnoszącą sukcesy w wielu dziedzinach placówką oświatową w gminie Węgorzyno. Wychoząc naprzeciwko nowym potrzebom edukacyjnym uczniów w roku szkolnym 2010/2011, rozpocznie się realizacja projektu edukacyjnego pt. „RÓWNY START W PRZYSZŁOŚĆ” współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Programu Operacyjnego Kapitału Ludzkiego.

Biorąc w projekcie, uczniowie będą mieli możliwość uczestniczenia w zajęciach pozalekcyjnych. Udział w nich pozwoli na wyrównanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszeniu różnic w jakości usług edukacyjnych. Wartość projektu: 934 796 zł.

Do realizacji projektu wykorzystane zostaną najnowocześniejsze metody i modele edukacyjne, dostosowane do indywidualnych potrzeb i możliwości uczniów. Realizacja przez szkołę projektu umożliwi prowadzenie dodatkowych zajęć pozalekcyjnych i wzbogacenie wyposażenia szkoły w nowoczesne pomoce dydaktyczne, zakupione dzięki środkom unijnym. Uczniowie będą mogli rozwijać swoje umiejętności pod kierunkiem nauczycieli poprzez zabawę i przy wykorzystaniu pomocy dydaktycznych umieszczonych w salach przeznaczonych do realizacji projektu, w którym będzie brało udział 70 uczniów.

Projekt ukierunkowany jest na:

- zajęcia wyrównawcze z matematyki,
- zajęcia wyrównawcze z matematyki dla chłopców z klas I-III i dziewczynek z klas IV-VI

- zajęcia wyrównawcze jęz. polskiego,
- zajęcia wyrównawcze przyrody,
- zajęcia z informatyki,
- zajęcia specjalistyczne - logopedyczne,
- zajęcia specjalistyczne - terapia pedagogiczna
- zajęcia specjalistyczne - rewalidacyjne

Dodatkowym uatrakcyjnieniem zajęć wyrównawczych są zaplanowane wycieczki do Przelewic, Poznania, kina, teatru i muzeum. Każdy uczeń weźmie udział w min. 7 wyjazdach, a koszty związane z transportem, wyżywieniem i wstępem są przewidziane w budżecie. Liczne pomoce dydaktyczne: lektury na nośnikach elektronicznych, słowniki, globusy, albumy, atlasy, mapy, mikroskop elektroniczny, tablica interaktywna, modele szkieletów, budowy ciała ludzkiego wzbogacą prowadzenie zajęć wyrównawczych, które w całości finansowane są z Europejskiego Funduszu Społecznego i znacznie przyczynią się do wzbogacenia oferty zajęć pozalekcyjnych, dzięki którym uczniowie naszej szkoły podniosą swoje umiejętności, rozwiną zainteresowania w sposób przyjemny, praktyczny i atrakcyjny.

Kadra kierownicza w składzie: mgr Ilona Śmigielska - Kierownik projektu, mgr Irena Paraszcak - Ekspert ds. rozliczeń, mgr Elżbieta Ciochoń - Ekspert ds. monitoringu, sprawozdawczości i ewaluacji zorganizowała 6 września 2010 r. spotkanie organizacyjne, na którym przedstawiono dane statystyczne z poprzednich lat poszczególnych uczniów i prognozowane korzyści edukacyjne wynikające z udziału uczniów w projekcie. (o)

Bomba rozbrojona

(PRUSINOWO). Gmina Łobez pozbyła się już bomby ekologicznej na swoim terenie.

Jako jedna z nielicznych gmin w Polsce gmina Łobez dokonała rekultywacji składowiska odpadów w Prusimowie. Co jakiś czas tylko konieczny będzie monitoring, aby sprawdzić, czy na

byłym składowisku odpadów wszystko jest w porządku.

Inne gminy w regionie nawet nie przystąpiły do tego zadania; z jednej strony trudno się dziwić, albowiem to do tanich nie należy i trzeba na ten cel zabezpieczyć w sumie kilkaset tys. zł. Z drugiej strony taka tykająca bomba, może przynieść więcej strat, niż poniosłyby gminy z tytułu rekultywacji. MM



Zofia Brodzińska

17 września minie kolejna rocznica napaści Związku Sowieckiego na Polskę. To data szczególna dla wielu mieszkańców Pomorza, gdyż diametralnie zmieniła ich życie. Sowietci w okresie kilku miesięcy wywieźli setki tysięcy rodzin na Syberię. Losy Polaków były bardzo różne; jedni wyszli z Armią Andersa na Zachód, inni przyszli z Armią Polską ze wschodu, inni po wojnie przyjechali na „ziemie odzyskane”, wielu pozostało tam na zawsze.

Pani Zofia Brodzińska mieszka w Łobzie. Jej los pokazuje jeszcze jedną drogę, jaką Polacy przeszli wracając do kraju - przez Afrykę.

Została zesłana na Syberię, gdy miała zaledwie 9 lat. Doskonale pamięta dzień, w którym pod jej dom podjechali rosyjscy żołnierze i kazali pakować się. Obiecali, że pojedą do miasta i, że nie będą już jedli razowego chleba – a biały. Miało być im lepiej. Wywieziono ich do okręgu Archangielsk, gdzie jej mama pracowała w tartaku a tato – przy wycinie lasu.

Poniżej przedstawiamy pierwszą część wspomnień o życiu w przedwojennej Polsce, o stosunkach z sąsiadami – Ukraińcami, o wywóźce w głąb Rosji oraz o tym, jak było na zesłaniu. W kolejnych odcinkach pani Zofia Brodzińska opowie o tułaczce po świecie i o powrocie do Polski.

* * *

Zofia Brodzińska z domu Hucal urodziła się w miejscowości Liczkowce, pow. Kopyczyńce, województwo tarnopolskie.

- Do szkoły chodziłam w sąsiednich Trybuchowcach, które były miejscowością gminną. Później tam mieszkałam. To stamtąd zabrali nas na Syberię.

Tata był leśnikiem, bardzo mało przebywał w domu, cały czas był w leśniczówce, w której pracował. Tam też były mieszkania leśniczego i urzędników. My mieliśmy swój dom. Ojciec był drugim zastępcą leśniczego – załatwiał wszystkie sprawy papierkowe. Mieliśmy 5 morgów pola (1 morga – ponad pół hektara przyp. red.), które obrabiała rodzina, bo tatuś nie miał czasu. Mama pracowała w polu tak jak wszyscy. Przed wojną skończyłam

Z Syberii, przez Afrykę, do Łobza (cz. 1)

pierwszą klasę i zaczęłam drugą. Gdy do Polski wstąpili Rosjanie 17 września 1939 roku, od razu wprowadzili język rosyjski.

Dom mieliśmy murowany – a w nim dwa pokoje, kuchnię i komórkę. 17 września miałam osiem lat. Moja mama pochodziła z rodziny ukraińskiej; babcia miała trzy siostry Ukrainki, a ojciec Polak - piłsudczyk, przyszedł z I wojny światowej jako osadnik - w mundurze z lampasami.

Wtedy nie było różnicy: Polki, czy Ukrainki. Nie było prawie rodziny, żeby nie była mieszana – wyjątek, żeby była czysto polska. Była zgoda, naprawdę. Świętowaliśmy wspólnie święta ukraińskie i polskie. Wszyscy bardzo lubiliśmy się.

Mieszkaliśmy na górze. W dolince płynęła rzeka, za rzeką były błonia. Pamiętam jednak, że już w 1938 roku, co niedzielę, były tam uroczystości. Poszłam raz z siostrą na te błonia, a tam były ukraińskie zespoły. Panny i kawalerowie byli w ukraińskich strojach i tańczyli narodowe tańce. Nawet pamiętam słowa jednej z piosenek, którą śpiewali. Dziewczęta miały chusteczki – to była nacionalistyczna organizacja ukraińska.

Wcześniej tego nie było. Lubiliśmy się, byliśmy sąsiadami: Polacy i Ukraińcy. Ten taniec przypomina mi, że już wtedy zaczynało się coś dziać, tylko nie wszyscy wiedzieli, o co chodzi.

Rosjanie napadli o 3.00 w nocy

Mieszkaliśmy nad samym Zbruczem. Tam pałam krowy. Widziałam po drugiej stronie rosyjską straż wojskową. Na polach pracowali kolchoźnicy, hakali buraki. Nie wolno im było patrzeć w naszą stronę ani wstać, bo strażnicy bardzo tego pilnowali. Jako dziecko chodziłam sobie, śpiewałam, patrzyłam na tamtą stronę, interesował mnie ten ruski teren.

17 września 1939 r. o godz. 3.00 nad ranem ujrzeliśmy błysk rakiety, nie wiedzieliśmy, co to jest. Tato wstał i powiedział: „dzieci wstawajcie, bo Ruskie na nas napadli, to są ruskie czołgi”.

Rosjanie przejechali czołgami przez Zbrucz i w ciągu kilku minut byli u nas na koszarach. Koszary były na górze. Tam przebywał sierżant, jego żona i grupa żołnierzy. W lesie były wieże strażnicze, wszak to było przy samej granicy, słyszeliśmy strzały...

Wiedzieliśmy, że 1 września wybuchła wojna i o tym, że Niemcy na nas napadli. Mieszkaliśmy jednak pod samą ruską granicą i żadne niemieckie wojska do nas nie docierały. Za to Ruscy nas zaatakowali. To było z soboty na niedzielę.

Poszliśmy zobaczyć na koszary, co się stało. Żołnierz, który pierwszy wyszedł zobaczyć co się dzieje, został zastrzelony i tak z góry na dół po schodach leżał, głowa była cała sina, krew zaszła. Sierżantową i sierżanta wywieźli na Sybir. Wojska też nie było – koszary zostały spustoszone. Wszyscy Polacy byli w żałobie, na miejscu był płacz i żal, a Ukrainki i ukraińscy chłopcy pobierali się w uroczyste stroje i śmiali się, gadali. Znowu mnie to zabolalo, to był sygnał, że coś było nie tak, skoro Ukraińcy cieszyli się, że Ruscy przyszli. Moje dziecinne wspomnienia skończyły się na tym.

Przyjechali po nas w sobotę

Pogodziliśmy się z tym, że są Ruscy. Nie pamiętam, jaka była polityka wtedy. 10 lutego, to była sobota, mama nalala do maślniczki śmietany i ja z siostrą tłukłyśmy masło. Ława była przy oknie, my mieszkaliśmy na górze i całą wieś było widać na dole, w tym główną szosę biegnącą przez środek wioski na kolonię.

W 1938 roku wybudowali u nas dużą ulicę kolonijnych domów, gdzie osiedlono osadników z krakowskiego i z Przemyśla. Wtedy zobaczyłyśmy szereg sań, przy których z karabinami szło wojsko przez wieś, w stronę tej kolonii. Tato był w pracy, w leśniczówce. Patrzyliśmy, co to może być. Nagle i przed nasz dom zajechały sanie z takimi samymi trepkami i zaraz wysiedli. To było rano. Weszli prosto do mieszkania – „Zdrastwujtie” powiedzieli i „Sabirajties”. Mama zaczęła płakać, my też. Dobrzy byli ci żołnierze. Jeden z nich powiedział: „nie płaczcie, nie płaczcie, pojedziecie w gorad”.

Kiedyś raz na tydzień w sobotę piekło się chleb. Mama właśnie upiekła sześć bochenków. Leżały na półce. Jeden z żołnierzy spojrzął na nie i powiedział: „O! Tam nie będziecie jedli razowego chleba, tylko biały.” Może tak tylko pocieszał, żebyśmy nie przestraszyli się za bardzo. Zaraz przybiegła babcia i ciocie, które mieszkały blisko, zjawili się też sąsiedzi. Chcieli zoba-

czyć co się dzieje. Żołnierze poganiali nas, by szybciej zbierać się, bo mieli wyznaczony czas. Rodzina zaczęła pakować do kuferków pościel i wszystko co uznali za potrzebne, potem na sanie i ten chleb do worka... Zawieźli nas na kolonię. My byliśmy tylko jedną rodziną z wioski, którą wywieziono, a z kolonii wszystkich: numer za numerem.

Zawieźli nas na tę kolonię, zostawili w jednym pokoju razem z kolonistami. Później razem, jednym szpalerem, jechaliśmy do Husiatyna na stację.

Gdy czekaliśmy na kolonii na zebranie wszystkich rodzin, to chyba ciocia pobiegła na leśniczówkę dać znać tacie, co się stało. Tato przyszedł do nas. Tam też dołączył brat, który w czasie, gdy nas zabierali, był w oborze i robił obrządek. Tam, na kolonii złączyliśmy się w komplecie. Była nas trójka dzieci – ja byłam najmłodsza, wówczas miałam dziewięć lat, siostra – 12, a brat miał już 18 lat.

W Husiatynie załadowali nas do wagonu bydłowego, wszystko zaplombowali. Staliśmy tam cały tydzień. Gdy rodzina dowiedziała się, że stoimy na stacji, zabili świniaka. Rozpruli tylko bebechy, wyrzucili wnętrzości i przywieźli nam to do pociągu. Przez okno musieliśmy kawalkami wciągać do wagonu.

Pociąg ruszył dopiero z niedzieli na poniedziałek.

W podróży cały wagon żył tym świniakiem. Ci koloniści byli raczej biedni. Dopiero tam się osiedlili, byli na dorobku. Nie została tam żadna ich rodzina. Po ich wyjeździe, domy pozostały puste. Im nie miał kto pomóc. Ta nasza świnka żywiła 60 osób przez 2 - 3 tygodnie, bo tyle ludzi jechało w jednym wagonie.

W wagonie były dwa pokłady desek – u góry jedna warstwa a na dole - druga. Te pokłady były bardzo duże. 15 osób musiało zmieścić się na jednym. Zaraz przy ścianie była rura na wylot. Jak można było załatwiać się? Dzieci, to jeszcze, a kobiety? W dolnym pokładzie wybito więc jedną deskę i tam wycięto dziurę. W nocy po śpiących ludziach trzeba było chodzić. Kto nie mógł do tej rury załatwić się, choć była osłonięta, to szedł do tego drugiego miejsca. Warunki były okropne. Zima wtedy była mroźna, to było straszne, przymarzała pierzyna do desek wagonu. Przyjechalśmy w marcu. Stopniowo wyładowywali ludzi po różnych osiedlach. Nas

przywieźli do okręgu Archangielsk, pasiołek Kolicze.

W lasach Syberii

Mieliśmy za sobą około trzech tygodni jazdy pociągiem. Było o tyle dobrze, że przez nasz ośrodek jechał pociąg. Wszystkich skierowali do jednego baraku. Tam były prycze poukładane wzdłuż i piec, kuchnia na środku. Zaraz na drugi dzień wszyscy zostali skierowani do pracy do lasu. W baraku było dziewięć rodzin i dziewięć dzieci – nie wszystkie rodziny miały dzieci. Do wiosny chodziliśmy do lasu. Nie było skrajnego głodu, bo z Polski mieliśmy zapasy.

Gdy przyjechaliśmy na Syberię, mieliśmy jeszcze trochę słoniny z tej świni i zapasów. Dostawaliśmy też paczki z domu. Babcia wysyłała nam mąkę, kaszę... Ojciec od razu napisał do rodziny, gdy już dojechaliśmy na miejsce. Tato pisał, nawet do Stalina, wyjaśnienie, czy coś. Z Rosjanami dało się dogadać. To była osada, Rosjanie mieszkali tam w lepiankach i w drewnianych domkach. Był sklep, szkoła, do której zaraz nas zapisali. Któryś z chłopaków wydrapał oczy na portrecie Stalina i wyrzucili nas ze szkoły. To było przemysłowe osiedle, zlokalizowane w środku lasu. Przy naszym baraku była droga. Drewno ciągnięto na saniach do tartaku. Za torami, był pagórek, a za nim – więzienie z otoczonym placem i wieżami. Więźniowie pracowali w tartaku pod zamknięciem, oni nigdzie nie wychodzili. Gdy nasi spotykali się z nimi, to ci więźniowie podawali listy, choć to było zabronione. W ten sposób kontaktowali się ze swoją rodziną.

Na wiosnę przyjechała żona jednego z więźniów z malutkim dzieckiem. Trafiła do naszego baraku. Zaprowadziliśmy ją na ten pagórek, skąd mogła zobaczyć więźniów. Siedziała z tym malutkim dzieckiem i czekała. Więźniowie szli do pracy szeregami. Poznała swojego męża, pomachała, bardzo płakała. On nie widział tego dziecka, gdy urodziło się. Jak się dowiedziała, że tu przebywa? Mąż tej kobiety wcisnął nam adres, by przekazać jego żonie. To była Rosjanka. Ta Rosjanka powiedziała nam za co siedzi. W kołchozie zbierał kłosa na polu, dostała za to dwa lata. Tyle pamiętam.

Gdy przyjechaliśmy, był to opuszczony, drewniany barak w pobliżu więzienia. Być może budowali go więźniowie. Tam stały same drewniane baraki z bali, a pomiędzy nie powitykany mech. Była główna ulica. To była nawet ładna miejscowość. Teren był górzysty. Domów dość dużo, w dole też. Pamiętam, że ci mieszkańcy skarżyli się, że za cara było im dobrze, bo car nawet



Zdjęcie z obozu przejściowego dla Polaków w Afryce, gdzie trafiła z rodziną Zofia Brodzińska

nie wiedział, kto ile bydła ma, a Stalin policzył, ile kura jajek zniesie. Domki mieli bardzo czysto utrzymane. W kąciakach mieli obrazki zasłonięte wyszywaniem rękami, modlili się. Nie wolno było, więc starali się, żeby nikt nie widział. Zamykali za to.

W ziemiach były łaźnie parowe. To był czysty naród. Zapraszali nas do łaźni. Mieli miotłki, takie różgi brzoźowe, suszone, jeszcze z zielonymi listkami. W środku był kocioł. Pod nim paliło się. Do wrzącej wody rzucali rozżarzone kamienie, w ten sposób tworzyła się para.

Jak się weszło, to nic nie było widać, od razu człowiek był mokry. Były tam prycze, człowiek kładł się na deskach i różgami objęło się ciało. Gdy człowiek wychodził stamtąd, to czuł się zdrowy i wypoczęty. To taka dzisiejsza sauna.

Całe lato chodziliśmy na grzyby i na jagody. Były tam stawki porośnięte mchem, a na nim rosła żurawina, Rosjanie mówili na nią klukwa.

Mieliśmy tam znajomych – rosyjskie dzieci, które mówiły: „dzieci na klukwę” – no to my szliśmy z nimi. Wcześniej nie znaliśmy żurawiny, bo nie rosła u nas. Żurawinę kładli Rosjanie do beczek i mieli ją w zimie. Ona w ogóle nie fermentowała, w zimie była jak świeżo narwana, podobnie było z kaliną. Nie wiem, co oni robili, że te owoce przechowywały się w tak doskonały sposób. Kalinę jedliśmy zimą, była bardzo zdrowa. Oni mieli bardzo różne sposoby na grzyby. Grzyby były inne niż u nas. Pamiętam, że zbierali takie duże, białe, podobne do naszych pieczarek, ale na wysokim trzonku. W lasach było ich mnóstwo. Solili w beczkach i też w zimie jedli to.

Z jedną rodziną zżyliśmy się bardzo blisko. Rosjanka miała kro-

wę, a my braliśmy od niej mleko. Gdy wyjeżdżaliśmy, bardzo za nami płakała. Pisała jeszcze listy do nas – do Afryki.

Na samej Syberii, pomimo głodu, choć był razowy chleb w kształcie kwadratowych cegiełek i bardzo gliniasty – nie było aż tak źle. Na roboczym przydzielano było pół kilograma chleba, a na dziecko – 25 kg. Jaki to był chleb, to był, ale można było go kupić.

Tato i wujek cały czas w lesie robili. Piłami ścinali drzewa. To była bardzo ciężka praca.

Gdy Niemcy napadli na Rosję, zlikwidowali więzienie. Wszystkich wysłali na front.

My przyjechaliśmy w marcu 1940 roku, byliśmy tam całą zimą 1940/41r. Niemcy napadli dopiero w czerwcu. Gdy zlikwidowali więzienie, my mogliśmy przeprowadzić się do więziennych celi. Sami o to prosiliśmy, bo w jednym baraku było duszno i ciasno, a do tego były pluskwy. Nie wiedzieliśmy, kto tam przebywał. Nie wiedzieliśmy też kto tam był, czy Polacy, czy Rosjanie i za co.

Od czerwca byliśmy w celach, tam było nam wygodniej, mama pracowała w tartaku. To była straszna praca. Kobiety nosiły deski pod górę, w śniegu, a śniegi były bardzo wysokie. Wszystko nosiły na plecach. Pamiętam, jak mama szła z deską i upadła. Później bardzo bolała ją głowa. Była przeziębiona. W tym śniegu długo leżała – aż wytopił się dół pod nią, bo straciła przytomność. Moja mama była bardzo krucha.

Później już było tylko słyhać – wyrzucili nieboszczyka...

W lipcu zrobiono zebranie. Nas Polaków było tylko 9 rodzin. Do-

wiedzieliśmy się, że musimy dostać się na południe, bo tam już Anders formuje armię i stamtąd można wyjechać. Powiedziano, że Anglia nas zabierze. To wszystko było na swój koszt. Nie wiem czy dobrze pamiętam, ale mówili, że jeden paszport kosztuje 160 rubli, to było bardzo dużo, bo nam płacili po 30 rubli.

Mogliśmy poruszać się po całej Rosji. Zaczęliśmy wyprzedawać, co mogliśmy. Mama sprzedawała po cioci strój ukraiński – zapaska wyszywana, gorsety z cekinami itd. – za to dostaliśmy bardzo dużo pieniędzy. Ze wszystkiego, co mogli sprzedać i odkładać – złożyli rodzice na ten wyjazd do Uzbekistanu. To była bardzo ciężka podróż. Ludzie byli wycieńczeni, umierali masowo. Później już było tylko słyhać – wyrzucili nieboszczyka...

Głodem przymieraliśmy, ale musieliśmy przetrwać. Dzięki temu, że wiosną 1940 roku można było wykarczować sobie las, mieliśmy poletko, na którym posadziliśmy łupinki, bo kartofli było szkoda. Z tych łupinek powyrastały piękne krzaki kartofli. W lipcu wykopaliśmy kartofle, mama pokroiła je w talarki i upiekła na płycie. Na podróż dzięki temu mieliśmy cały worek upieczonych kartofli. Swoim wiktem musieliśmy się utrzymać. Chleba nie można było odłożyć, bo sami nie mielibyśmy co jeść, tylko te kartofle.

Brat został gdzieś w drodze

Na jednej ze stacji brat, wraz z innymi pięcioma mężczyznami wyskoczyli z pociągu, aby coś kupić w sklepie do jedzenia. Stanęli w kolejce. Zastłaniała ich ściana z jakiegoś budynku. Tam nie można było dowiedzieć się, ile dany pociąg będzie stał, bo konduktor nigdy nie powiedział. Cdn.

Ogrodzenie z cmentarza na plac zabaw



(RESKO-gmina). Niebawem w tej gminie zacznie się wielkie ogrodzenie. W pierwszym rzędzie ogrodzony zostanie cmentarz w Resku. Ogrodzenie ma zostać wykonane z metaloplastyki od ul. Kołobrzesckiej wraz z wykonaniem czterech kątów bram wejściowych.

Nowe ogrodzenie ma powstać też od ul. Stodólnej, ale tutaj już z siatki, tam też będzie mieściła się dodatkowa furka.

Z kolei od strony nasypu kolejowego i od strony ogródków działkowych ogrodzenie zostanie uzupełnione po części panelami rozbiór-

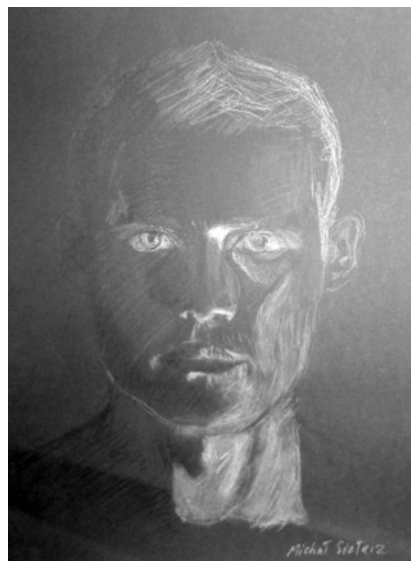
kowymi a po części z siatki plecionej. Od strony ogródków działkowych zostaną wykonane trzy bramy wejściowe.

Ogrodzenie zostanie wykonane również przy cmentarzu w Starogardzie, gdzie zostanie wymienione na siatkę plecioną oraz w Starej Dobrzycy – tu z kolei ogrodzenie będzie wykonane z siatki zgrzewanej.

Panele rozbiórkowe z ogrodzenia cmentarza w Resku od ul. Kołobrzesckiej, czyli siatka stalowa w ramach z kątowników zostanie wykorzystana do remontu ogrodzenia placu zabaw przy ul. Dąbrowszczaków w Resku. MM

Wystawa rysunków Michała Sielacza

Centrum Kultury w Resku zaprasza do obejrzenia wystawy rysunku i grafiki uzdolnionego młodego artysty amatora Michała Sielacza. Michał (rocznik 1988) jest mieszkańcem Reska, pochodzi z wielodzietnej, uzdolnionej plastycznie rodziny. Jego pasją jest rysunek portretowy i grafika, a marzeniem dostanie się na studia, zgodne z tymi zainteresowaniami. Prace zaprezentowane na wystawie przedstawiają portrety mieszkańców Reska, rodziny Michała i jego autoportrety. Serdecznie zapraszamy do Centrum i polecamy stronę internetową Michała www.sielacz.republika.pl. (o)



Pompy dla PWiK

(ŁOBEZ). 3 września burmistrz Łobza Ryszard Sola wydał zarządzenie, zgodnie z którym przekazał

na rzecz PWiK sp. z o.o. w Łobzie trzy pompy ściekowe po 10.311 zł i jedną o wartości 11.439 zł. MM

KUPON		RUBRYKI	
OGŁOSZEŃ DROBNYCH		<input type="checkbox"/> NIERUCHOMOŚCI	
1		<input type="checkbox"/> MIESZKANIA	
2		<input type="checkbox"/> MOTORYZACJA	
3		<input type="checkbox"/> INNE	
4		<input type="checkbox"/> PRACA	
5		<input type="checkbox"/> NAUKA	
6		Cena linijki ogłoszenia:	
7		<input type="checkbox"/> druk zwykły.....1 zł	
8		<input type="checkbox"/> druk pogrubiony...1,50 zł	
9		<input type="checkbox"/> USŁUGI	
		Cena linijki ogłoszenia:	
		<input type="checkbox"/> druk zwykły.....2 zł + VAT	
		<input type="checkbox"/> druk pogrubiony...2,50 zł +VAT	
		<input checked="" type="checkbox"/> właściwe zaznaczyć	
Zlecający.....		Liczba linii..... Cena.....Ilość emisji.....Cena łączna.....Data pierwszej emisji.....	
Adres.....			
Wypełniony kupon można złożyć i opłacić w jednej z redakcji:			
Gazeta Gryficka, 72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7, - tel. (091) 384 71 53			
Tygodnik Łobeski, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, - tel. (091) 39 73 730			
Lub przesłać z dowodem wpłaty na Konto: PKO Bank Polski Oddział 1 w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502 0067 0927			

NIERUCHOMOŚCI	
91 39 74 342; 600 265 547 www.atut-dom.pl	
Domy (prowizja 0%)	
	ŁOBEZ ul. Kilińskiego 1/2 bud. mieszkalnego. Cena 198 000 zł
	Bełczna bud. wolnostojący Cena 198 000 zł
	Przytoń - 101 mk2 z widokiem na jezioro Cena 180 000 zł
	Łobżany - przytulny po remoncie. Cena 195 000 zł
	Wysiedle - przedwojenny typu dworek (3 oddzielne mieszkania). Idealny pod agroturystykę. Cena 450 000 zł

Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)

PKO BP Oddział I w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Wacława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Sprzedam yorka, cena 300 zł. Aktualna książeczka zdrowia. Pies jest dobrze ułożony, chowany z dziećmi. Wiek 1 rok 8 miesięcy. Tel. 604 435 833.

Węgorzyno. Sprzedam łóżko sośnowe z szufladą na pościel. Tel. 665 952 868

Łobeskie Centrum Finansowej Edukacji zaprasza na program edukacyjny – rozwijaj swoją finansową inteligencję. Zarejestruj się na www.lcfce.pl Tel. 501 894 828.

Wózek 3 częściowy firmy Tako sprzedam. Cena :300 zł. Tel. 501 894 828.

Stare polskie radio Pionier U2 (działające) dla kolekcjonera sprzeda, Zdjęcia na życzenie. Tel. 501 894 828.

Używany kontuar z płyty pilśniowej oraz profili i kątowników do punktu kasowego sprzedam. Tel. 501 894 828.

Otwarto sklep prozdrowotny TOTU GAMA w Łobzie, ul. Przedmiejska 11. Oferujemy artykuły prozdrowotne, usługi świecenia i konchowania uszu. Tel. 91 3974273.

Powiat gryficki

Usługi prawne, edukacyjne i doradcze, pisanie różnych pism, w tym pozwów i pism procesowych z dziedziny prawa pracy, spraw rodzinnych, alimentacyjnych, karnych i innych, opracowywanie projektów umów, statutów i regulaminów. Szybko – solidnie – tanio. Gryfice ul. Niechorska 13B/1, Tel. 91 384 6460 lub 607 673 397.

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

Kupujemy  pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, lubin, owies.

Sami odbieramy konkurencyjne ceny, szybka płatność.

Ubezpieczenia rolne, kontraktacja lębina i grochu.

Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. (91)43 57 720, (91)43 141 43.

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

W Łobzie sprzedam dom jednorodzinny typu bliźniaczego w idealnym stanie. Parter z salonem, aneksem kuchennym, jadalnią i wc. Piętro obejmuje trzy pokoje plus łazienka. Ponadto strych, piwnica oraz garaż. Ogrzewanie gazowe oraz kominiek tradycyjny. Na podwórzu posesji zakład produkcyjny o pow. 80 mkw. Czynny, produkujący produkt spożywczy, który może zostać udostępniony wraz z technologią i zbytem (marketing). Powierzchnia działki 360 mkw. plus ogród i sad. Dom i zakład są ocieplone, na podwórku wyłożony jest polbruk. Cena 390 tys. zł. Tel. 695 985 673

Sprzedam dom wolno stojący w Łobzie 82 mkw., działka 342 mkw.. Dom do remontu. Cena do negocjacji. Tel. 91 397 4530, 607 442 135.

Wysiedle k. Łobza. Sprzedam lub wdzierżawię halę o pow. 400 mkw., wys. 10 m, działka 7770 mkw., plac utwardzony, ogrodzony, media. Tel. 602 580 653.

Wynajmę lub sprzedam dom w Łobzie przy ul. Przechodniej 5. Tel. 792 140 557

Działkę rekreacyjną 30 arów z altaną, w uroczym miejscu, okolice jeziora w Starej Dobrzycy, pilnie sprzedam. Cena 37.000 zł. Tel. 692 405 612, 91 395 2188.

Powiat gryficki

Sprzedam lub zamienię dom w Prusinowie, częściowo wyremontowany, ciepła woda, co, działka na warzywa, młody sad, garaż z kanałem. Tel. 608 801 238

Wynajmę lokal użytkowy w Gryficach ul. 11-tego Listopada 1a. Tel. 501 779 085.

Powiat drawski

Sprzedam lub wynajmę dom o pow. 140 mkw. na działce o pow. 0,45 ha (możliwość wydzielenia 3 działek bud.) w Drawsku Pom. Tel. 607 798 595

ROLNICTWO

Powiat łobeski

Kupię około 3 hektarów ziemi w okolicach Łobza. Tel. 608 330 957.

Sprzedam prosiaki. Tel. 504 209 551, 91 395 1994

Region

Sprzedam gorczycę k. Nowogardu. Tel. 502 853 573

USŁUGI

Powiat łobeski

Elektromechanik tanio. Tel. 781 663 521.

WYKONUJEMY OGRODZENIA betonowe, metalowe, bramy, furki, napędy. Jamex, Węgorzyno, ul. Południowa 1, tel. 913971951, 509288363.

Powiat gryficki

Videofilmowanie, fotografia. Tel. 505 747 377

Usługi elektryczne Chlebicki Sławomir tel. 606 824 461.

Region

Usługi przewozu osób Busem. Tel. 609 593 224

Piece gazowe, c.o. Vaillant (mieszkanie, domek), junkersy, grzejniki – gwarancja serwisowa. Tel. 691 686 772

Dywanopranie. Tel. 604 373 143

Odzyskam odszkodowanie; śmierć najbliższych, wypadek drogowy, uszkodzenie ciała, zniszczenie mienia; tel. 915641795, 503617739.

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

Powiat świdwiński

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Garaże, wiaty blaszane, montaż, dowóz gratis. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. Producent GO-STAL Przechlewo. U nas najtaniej.

GARAŻE BLASZANE OCYNKOWANE – PRODUCENT. Tel. 059 8334312, 798 710 329, 698 230 205. F.T. Wróbel Przechlewo. www.blaszanygaraz.pl

MOTORYZACJA

Region

Sprzedam Nissana 100NX r. prod.'94 wersja skandynawska (M. i N.). Podgrzewane fotele, elektr. szyby + inne dodatki. Cena do uzgodnienia. Tel. 604 819 965

Sprzedam alufelgi do Nissana Al-mery wraz z oponami rozm. 15". Tel. 604 819 965

PRACA

Powiat łobeski

Poszukuję opiekunki do starszej osoby. Miłe widziane panie po 50 roku życia. Tel. 792 576 827.

Zatrudnię stróża na terenie Węgorzyna. Tel. 502 770 760.

Region

Poszukujemy przedstawicieli do pracy w firmie pożyczkowej. Kontakt tel. 664 111 218. Lub e-mail: anna.krawiec@opty.biz.pl

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Mieszkanie do wynajęcia 2 pokoje. Tel. 608 374 962

Sprzedam mieszkanie w Łobzie na ul. Słowackiego 51 o pow. 120 mkw. Tel. 784 574 656.

Resko, Sprzedam mieszkanie 85 kmw., działka 838 mkw., 3 pokoje, cena 150.000 zł. Tel. 888 169 572.

Sprzedam mieszkanie na wsi 2 km od Łobza, 38 mkw. na parterze po remoncie + piwnica + garaż. Atrakcyjna cena. Tel. 661 324 880.

Sprzedam mieszkanie spółdzielcze własnościowe 2-poziomowe 101 mkw. Nowe okna, podłogi, 2 łazienki po remoncie, antresola, balkon, duży taras, spiżarnia, centrum Łobza. Tel. 601 787 819.

Sprzedam miesz. 38 m2 na parterze 2 km od Łobza + piwnica + garaż. Po remoncie. Atrakcyjna cena. Tel. 661324880.

Sprzedam mieszkanie o pow. 37 mkw. 2 pok. z aneksem kuchennym po kapitalnym remoncie Cena 125 tyś zł. Tel. 509 420 077. Ul. Ogrodowa

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe o pow. 45 mkw. w centrum Łobza, parter. Tel. 600 898 424

Sprzedam mieszkanie 2.pok., I piętro, 53 m.kw. w Węgorzynie. Możliwość przejęcia działki oraz pierwokupu garażu. Cena 129.000 PLN. Tel. 721291083.

Sprzedam mieszkanie na wsi 68 mkw. Cena do uzgodnienia. Tel. 91 397 8717.

Powiat gryficki

Sprzedam mieszkanie 4 pokojowe, 68 mkw. w Gryficach na os. XXX Lecia, na parterze. Duży balkon. Tel. 663 983 782 lub 91 384 8051.

800 tys. zł na plac, zabawę w klasy i bramy

(WĘGORZYNO). Ta gmina lubi inwestycje z rozmachem. Tym razem powstał projekt na zagospodarowanie terenu przy Szkole Podstawowej w tym mieście. Koszt inwestycji to niemal 800 tys. zł.

Wykonanie zagospodarowania terenu Szkoły Podstawowej wraz z remontem zjazdu z ul. Grunwaldzkiej w Węgorzynie oraz urządzeniem placu zabaw oszacowano na 788.460,25 zł. z tej kwoty gmina ma wyłożyć 311.019 zł, natomiast dofinansowanie z PROW ma wynieść 477.441,25 zł. zadanie planowane jest na przyszły rok.

Dlaczego koszty są tak wysokie? Bo ma powstać mini miasteczko ruchu drogowego, to ono, jak wynika z kosztorysu inwestorskiego, generuje najwięcej kosztów. W kosztach nie ma ujętych kwot na urządzenia mające stanąć na placu.

Maksymalna kwota dofinansowania dla miejscowości Węgorzynie wynosi 311.019 zł (po odliczeniu dofinansowania na 2 place zabaw oraz środki jakie uzyskała parafia na zagospodarowanie terenu kościoła). Tak więc udział Gminy w tym projekcie wynosi 477.411,25.

Ta kwota wydała się radnej Jadvidge Kamińskiej podejrzanie wysoka, dlatego zapytała podczas obrad sesji, czy nie można tego zadania wykonać mniejszym kosztem. To pytanie jednak zbulwersowało radnego Stanisława Kalicińskiego, który spytał, czy „w miasta zrobić folklor”. Radna uznała jednak, że można wykonać zadanie taniej i wcale o folklor tu nie chodzi.

W dyskusję włączył się Waldemar Konefał, który w swojej długiej wypowiedzi uzasadniał konieczność wykonania mini miasteczka oraz zagospodarowania terenu (nie całego) wokół szkoły. Sam jednak przyznał, że na kosztach nie zna się.

Wyjaśnił, że teren prac obejmuje plac przed szkołą od strony boiska, drogę wjazdową od ulicy Grunwaldzkiej oraz plac zabaw dla dzieci na tzw. pogodę. Jedną część na niepogodę została otwarta 1 września w szkole. Część zabawowa na pogodę dla najmłodszych uczniów szkoły przewidziana jest w projekcie w parku „na górce”. W kosztorysie inwestorskim zadanie

to wycenione jest na kilkanaście tys. zł. Najdroższa jest część wjazdowa i plac. W. Konefał wyjaśniał, że plac jest tak drogi, ponieważ „nie ma to być tylko ułożona kostka, ma tam być mini miasteczko ruchu drogowego”. Jakby nie było na placu będzie ułożona właśnie kostka. Bo wszak plac taki, to nic innego jak alejki symulujące różne sytuacje, jakie można spotkać na drogach w mieście. Takich placów powstało już w Polsce sporo. Ich koszty są różne, w zależności od użytych materiałów i sposobu wykonania – od 30 tys. zł do 300 tys. zł. Niektóre są placami asfaltowymi, na niektórych są wybudowane same alejki, a na niektórych – całe place wybrukowane a na nich z kostek o różnych kolorach wytyczone alejki, wykonane pasy dla pieszych, ronda itd. Wszystko zależy od zasobności danej gminy.

Jak tłumaczył radny – taki plac jest bardzo ważny, albowiem szkoły podstawowe i gimnazja od kilku lat mają obowiązek przeprowadzania egzaminu na kartę rowerową a gimnazja głównie na kartę motorowerową. - Tam będzie przewidziane przejścia dla pieszych, skrzyżowania, wierzę, że docelowo będą dokupione jeszcze znaki. Jedną część – zabawowa, przewidziana jest i ułożona z kostki w formie tak jakim kiedyś grało się w klasy i inne ciekawostki. Na pewno nie będzie to sam utwardzony plac. Proszę zauważyć, przy termomodernizacji, przy takim nakładzie, który został włożony w szkołę, wybudowanie gimnazjum, robienie teraz byle czego, żeby było tylko czysto i twardo... Dobry gospodarz tego nie robi. To robimy na kolejne dziesiątki lat. Jeśli to będzie dobrze zrobione, to warto wydać. Ja nie powiem, czy to będzie 760 tys. zł mniej więcej, jak to jest przewidziane, bo w przetargu może okazać się, że będzie to trochę mniej. Natomiast czy te kosztorysy nie są przesacowane, tym niemniej jeśli chodzi o potrzeby, jeśli chodzi o funkcjonalność tego

wszystkiego, to jak najbardziej potwierdzam, że spełni to oczekiwania naszych placówek i dzieci. Prywatnie mówię tak – biednego nie stać na robienie czy budowanie byle czego – zrobmy raz i porządnie, bo będziemy mieli zamknięty piękny obiekt, teren rekreacyjno-oświatowy. Mam nadzieję, że w przyszłym roku to się stanie. Jeszcze inwestycji będzie wymagało boisko itd., żeby dokończyć to całkowicie, ale sam obiekt oświatowy byłby pięknie zagospodarowany i wykończony. Wierzę, że państwo, jako gospodarze na naszym terenie potwierdzenie, że tak właśnie trzeba robić, raz a porządnie, bo to jest na lata. 50 lat nic nie było robione, w przyszłym roku akurat minie, to będzie taka okazja. Jeśli ktoś tam bywał w czasie obfitego deszczu, to widział, że teren ten wymaga całkowitego, nowego odwodnienia, praktycznie tam nie ma żadnego odwodnienia. To, co było, to nie działa. Instalacja deszczowa, która przechodzi pod szkołą, jest niedrożna. Odwodnienie według projektu idzie po całym terenie, spadki mają być zachowane tak, by woda spływała do opasek i stamtąd do kanalizacji deszczowej – powiedział Waldemar Konefał.

Przewodnicząca Rady Miejskiej Monika Kuźmińska dopytywała, czy przy okazji nie można było zagospodarować przestrzeni między salą gimnastyczną a halą. Argumentowała, że przy zagospodarowywaniu kolejnego fragmentu terenu szkoły będą konieczne wydatki związane z kosztami pośrednimi (projekt, mapy itp.), których przy jednorazowym projektowaniu można było uniknąć. Burmistrz Węgorzyna Grażyna Karpowicz wytłumaczyła, że nie było to możliwe.

– Można to zrobić, ale z innego projektu. W źródłach finansowania z PROW-u mamy dostać 311 tys. zł, a gmina ma dopłacić 477 tys. zł. Pierwszy raz zdarza się, że gmina ma zapłacić więcej w projekcie, niż ma dostać z Unii. Dlaczego? Każda miejscowość ma swoje 500 tys. zł do wykorzystania. My wykorzystaliśmy w Węgorzynie już środki na dwa place zabaw, które zrobiliśmy: na Jagiellońskiej i na osiedlu – po 33 tys. zł. Z tej naszej kwoty, również skorzystała parafia, która robi drugi etap zagospodarowania terenu wokół kościoła. Ksiądz pro-

boszcz przed przystąpieniem do opracowywania projektu wystąpił do mnie z prośbą czy zgodzę się, żeby parafia złożyła projekt, bo ten pójdzie z puli dla miasta. W związku z tym my zostajemy z PROW-u tylko to, co pozostało nam z tych 500 tys. zł. Różnicę musi już pokryć gmina. Gdybyśmy dołożyli to, co mówi przewodnicząca dodatkowe tereny, to zapłacilibyśmy to już ze środków własnych. To, co wskazywała przewodnicząca to można zrobić z innego programu, może w ramach Lidera czy z innych. Tutaj celowo wybraliśmy tylko zagospodarowanie terenu otoczenia szkoły podstawowej. W ramach tego projektu będzie przebudowana droga – zjazd z ulicy głównej z parkingiem dla szkoły, plac zabaw, nowy dziedziniec, ogrodzenie z dwoma bramami na pilota i wiata na rowery – powiedziała burmistrz.

W dyskusję ponownie włączył się radny S. Kaliciński.

- Dziwię się w ogóle dyskusji, że to za dużo. Jak wyglądają centra w innych miasteczkach, a jak wyglądają w Węgorzynie? Trzeba to zrobić, żeby to jakoś wyglądało. A nie tymczasem – chińskie bruki, żeby trzy lata wytrzymało – podsumował.

Innego zdania był radny Jan Mazuro, który zaznaczył, że dyskusja jest po to, aby każdy mógł wypowiedzieć swoje zdanie.

– Bogata ta nasza gmina, jeśli robi plac za 800 tys. zł. Uchwałą wcześniej zdjęliśmy 79 tys. zł z kanalizacji na ul. Podgórznej. Przetargi rozstrzygnięte. Ściągamy pieniądze z inwestycji strategicznych, gdzie potrzeba 5 milionów, a tu mamy 400 tys. Zaraz będzie uchwała o Ginawie – przecież jest świetlica za 700 tys. zł - to my jesteśmy bogatą gminą. Ten plac to trzeba zrobić, bo o tym placu, to już na początku naszej kadencji było – zagospodarowanie placu przy szkole. Wyszedł niewypał z łącznikiem, bo zamknęliśmy sobie przejazd. Teraz zrobimy od ul. Grunwaldzkiej i to zrobimy, komisja opiniuje pozytywnie, żeby dać do tego PROW-u. Tylko, żeby tu nie przekroczyć kwoty, bo my jak robimy inwestycje, to z reguły nam brakuje, zawsze nam brakuje – powiedział Jan Mazuro.

Po wypowiedzi radnego przystąpiono do głosowania. Wszyscy radni jednogłośnie byli za. MM

I tak tu życie płynie... ciąg dalszy

(ŁOBEZ) Chciałoby się powiedzieć, życie w Łobzie płynie powoli, wręcz leniwie i nikomu się nie spieszy. Poniższy artykuł ukazał się ponad miesiąc temu, a dotyczył rozwalonego chodnika przy ul. Bema. Minął kolejny miesiąc i ludzie nadal wpadają w dziury. Przypomnijmy fragment tamtego artykułu z 10 sierpnia.

Jeżdżąc codziennie ulicą Bema od dłuższego czasu obserwuję „postęp” prac nad łataniem dziury w chodniku po ulewach, jakie przeszły nad miastem chyba z miesiąc temu. To dziwne miejsce, bo woda akurat tutaj wybrała sobie miejsce na spływanie. Od lat po każdym większym deszczu robi się tutaj dziura i chodnik zapada się. Ktoś powinien w końcu problem rozwiązać i coś wymyśleć, ale naszym polskim obyczajem za każdym razem robi się prowizorkę. Do następnego deszczu. Po ostatnich opadach zrobiła się tutaj spora wyrwa. Przez ponad dwa tygodnie obserwowałam, czy ktoś z władz miasta, starostwa lub inne ją dostrzegą, a chodzą tędy ludzie do pracy. Gdy już miałem o tym napisać, zobaczyłem że ktoś ogrodził dziurę, więc dałem spokój. Ogrodzenie szybko zniknęło i tylko jego resztki



ostrzegały przechodniów, że można tu wpaść i zrobić sobie krzywdę. Ktoś nawiózł piasku, dziurę zasypano, ale minął kolejny tydzień i nikt nie kwapił się, by prace zakończyć.

Powyższy artykuł nikogo w mieście nie wzruszył, chodnik jest nadal rozwalony, a minął już kolejny miesiąc, czyli ponad dwa od pamiętnej ulewy. Wiem, że chodnik przy dro-

dze wojewódzkiej należy do Zarządu Dróg Wojewódzkich, oddział w Drawsku Pomorskim, ale czy w mieście nie ma gospodarza, który by ich pogonił do roboty? KAR

Oczyszczalnia dla socjalnego

(WOROWO). Został już ogłoszony przetarg na opracowanie projektu budowlano-wykonawczego lokalnej oczyszczalni ścieków biologiczno – mechanicznej dla budynku mieszkalnego wielorodzinnego w miejscowości Worowo gmina Łobez wraz z niezbędnymi przyłączami.

Lokalna oczyszczalnia będzie służyła dla mieszkańców bloku mieszkalnego położonego w miejscowości Worowo nr 22. W budynku wielorodzinnym znajduje się 20 lokali mieszkalnych, obecnie zasiedlony jest przez 67 osób. Pozwolenie na budowę ważne jest do 31 marca 2011r. MM



POWIATOWE KRYMINAŁKI

Dbajmy o własne mienie

Policja w Łobzie apeluje do wszystkich mieszkańców powiatu, aby dbali o własne mienie. W ostatnim czasie policjanci odnotowali zwiększoną liczbę kradzieży rowerów. Złodzieje kradną jednak rowery, które stoją nie zabezpieczone np. na podwórku, w okolicach sklepów. Pamiętajmy o zabezpieczeniu roweru przed kradzieżą, takie zabezpieczenie nie kosztuje wiele, a w ten sposób nie stracimy własnego roweru i uniemożliwimy sprawcy dokonanie kradzieży.

Pamiętajmy także, że Komendzie Powiatowej Policji w Łobzie można oznakować taki sprzęt urządzeniem typu engraver. Informacja o oznakowaniu sprzętu będzie wprowadzona do centralnego rejestru.

Zapinajmy pasy

Komenda Powiatowa Policji w Łobzie przeprowadzi niebawem działania kontrolne pod kryptonimem PASY. Akcja ta ma na celu po-

prawę bezpieczeństwa na drogach naszego powiatu. Pamiętajmy bowiem o tym, że zapięte pasy niejednokrotnie ratują życie osobom uczestniczącym w wypadkach drogowych. Zgodnie z obowiązującymi przepisami brak zapiętych pasów to mandat karny w wysokości 100 zł i 1 punkt karny. Ważne jest także to, aby dzieci zawsze jeździły w fotelikach zapięte pasami. Czas zapięcia pasów to sekundy, a nasze życie i życie najbliższych jest bezcenne.

Nietrzeźwi kierujący w weekend

Policjanci z Łobza podczas weekendu ujawnili tym razem czterech nietrzeźwych kierujących. W piątek, 10 września br., po północy, na drodze Unimie – Dobieszewo, kierujący samochodem marki Seat Toledo Jacek A., lat 28, w stanie nietrzeźwym spowodował kolizję drogową. Kierowca z nieustalonych na chwilę obecną przyczyn zjechał na pobocze i uderzył w przydrożne

drzewo. W wyniku uderzenia doznał złamania nogi lewej. Został odwieziony do szpitala.

W sobotę, 11 września br., o godz. 17.25 w Mołstowie, policjanci z Reska zatrzymali Zbigniewa Z., który kierował rowerem z wynikiem aż 1,13 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Natomiast w niedzielę, 12 września br., policjanci z Węgorzyna na drodze Chwarstno - Trzebawie zatrzymali Marcina K., który kierował samochodem marki BMW z wynikiem 0,43 mg/l. Tego samego dnia w Resku policjanci zatrzymali kolejnego nietrzeźwego rowerzystę. Na ulicy Kołobrzesckiej Alfred K. kierował rowerem z wynikiem 0,72 mg/l.

Ukradł warzywa

W nocy z 10 na 11 września br. w rejonie miejscowości Siedlice Bogusław D., mieszkaniec gm. Węgorzyno, z plantacji cebuli i marchwi skradł 50 kg tej właśnie cebuli i 5 kg marchwi. Straty oszacowano na 108,50 zł. (kp)

Z remisu cieszyła się Vineta



Sarmata Dobra – Vineta Wolin 1:1 (1:0)

Strzelcy bramek dla Sarmaty Radosław Cytowicz 30', dla Vinety Krystian Raczycki 49'.

Składy

Sarmata: Sebastian Marciniak, Damian Dzierbicki, Jarosław Jaszczuk (kpt), Maciej Garliński (od 60' Paweł Załęcki), Wojciech Dorsz, Damian Padziński, Wojciech Guźniczak (od 77' Marek Gudelański), Kamil Pacelt, Łukasz Olechnowicz (od 70' Emilian Kamiński), Piotr Grochulski, Radosław Cytowicz (od 77' Wojciech Kliś).

Vineta: Mariusz Bratkowski, Przemysław Tomków, Dawid Chwałek, Mariusz Substyk, Daniel Marecki (65' Adam Osielenic), Jakub Przewoźny, Konrad Demkowicz (35' Jarosław Herosimczyk, 84' Grzegorz Szwed), Kornel

Pflantz, Dawid Łodyga, Adam Nagórski (46' Krystian Raczycki), Daniel Mężydło.

Sędzia główny: Sebastian Basiejko, sędziowie asystenci: Krzysztof Mich i Jacek Leske.

W kolejnym meczu o mistrzostwo IV ligi Sarmata Dobra w minioną sobotę podejmował drużynę Vinety Wolin. Drużyna z Wolina w bieżącym sezonie nie zaznała jeszcze smaku zwycięstwa, mając na swoim koncie trzy remisy i dwie porażki. Mimo, iż po meczu z Sarmatą to zerowe konto zostało utrzymane (mecz zakończył się remisem 1:1), to po meczu osiągnięty remis sprawił w prawdziwą euforię piłkarzy z Wolina, którzy na boisku wykonali prawdziwie taniec radości. To

zdarzenie potwierdziło tylko, że drużyna z Dobrej poprzez swoją postawę na boiskach IV ligowych staje się jedną z wiodących drużyn tych rozgrywek, zaliczaną do faworytów, skoro drużyna Vinety mająca większy staż w IV lidze, potrafi się tak mocno cieszyć z osiągniętego remisu w meczu z Sarmatą.

Goście z Wolina wzmocnieni przed sezonem kilkoma zawodnikami ze Szczecina od samego początku nastawili się na wywiezienie z Dobrej korzystnego rezultatu. Ich taktyka sprowadzała się do bardzo ważnej gry obronnej i wyprowadzaniu groźnych kontrataków. Już w 9 min. grający tego dnia w bramce Sarmaty i rozgrywający dobre spotkanie Sebastian Marciniak efektywnym wybiegiem wygrał pojedynek „sam na sam” z napastnikiem

Vinety. Od tego momentu zarysowała się wyraźna przewaga Sarmaty i przy lepszej skuteczności miejscowych zawodników ten mecz powinien rozstrzygnąć się na korzyść Sarmaty już w pierwszej połowie. Do przerwy zawodnicy Sarmaty oddali 10 strzałów na bramkę Vinety, lecz tylko po jednym z nich oddanym w 30 min. przez Radosława Cytowicza piłka trafiła do siatki bramki Vinety. Wcześniej w 25 min. piłkę zmierzającą do bramki Vinety po strzale Wojciecha Guźniczaka z linii bramkowej wybił obrońca. Po przerwie w 49 min. meczu po strzale głową Krystiana Raczyckiego goście wyrównali. Od tego momentu, aż do końca meczu zawodnicy obu drużyn mieli dogodnie sytuacje na strzelenie zwycięskiej bramki, ale taka nie padła. *estan*

Lekkoatleci z UKS

„ARBOD” zainaugurowali jesienne starty



Zawodami w Koszalinie - Mistrzostwa województwa młodzików (4 września) oraz w Barzkowicach - biegi przełajowe (10 września) lekkoatleci z UKS „ARBOD” z Dobrej rozpoczęli jesienny cykl startów.

Podczas zawodów w Koszalinie bardzo dobry wynik w biegu na 600 m uzyskała Milena Sadowska (1.53.34), co jest jej nowym rekordem życiowym.

Start naszych zawodników w Barzkowicach przyniósł wygrane Dagmary Szymanek i Mileny Sadowskiej oraz drugie miejsce Patrycji Florczak w biegach rozgrywanych na dystansie 800 m oraz piąte miejsce Ryszarda Rzepeckiego na dystansie 1200 m. Wszystkie biegi rozgrywane były w kategoriach wiekowych. Gratulujemy osiągnięć i życzymy dalszych sukcesów. (o)

Zaproszenie dla szkół

Ruszają „Czwartki lekkoatletyczne”

Popularyzacja „królowej sportu”, wyłonienie najlepszych młodych talentów i zabawa przez sport, to główne cele odbywających się od 1995 r. w całym kraju „Czwartków Lekkoatletycznych”.

Inicjatorem tej masowej imprezy jest Marian Woronin, wybitny sprinter, reprezentant Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu. Początkowo „Czwartki Lekkoatletyczne” odbywały się tylko w Warszawie. Z czasem zaczęły organizować je inne miasta w Polsce, których ilość doszła do 90. Wśród tych aktywnych sportowo środowisk jest także Łobez.

16 września br., na stadionie w Łobzie rozpoczyna się XVII edycja „Czwartków lekkoatletycznych z PKN Orlen S.A.” Zawody o randze powiatowej obejmują uczniów szkół podstawowych, oddzielnie w kategorii klas IV, V i VI.

Organizatorzy - działacze MKS „Olimp” - zapraszają na sportowe zmagania po zajęciach lekcyjnych dziewczynki i chłopców z terenu całego powiatu łobeskiego. W poprzednim roku do współzawodnictwa na bieżni i skoczni przystąpili uczniowie z 10 placówek szkolnych. Tylko 3 szkoły – SP Siedlice, SP Radowo Małe i SP Łosońnica nie zgłosiły chęci udziału w imprezie.

Do punktacji zaliczane są następujące konkurencje: biegi na 60 m, 300 m, 600 m dziewczęta, 1000 m chłopcy, skok w dal, rzut piłeczką palantową.

Terminarz (cykl jesienny):

16.09.2010 r. godz. 15.15 (czwartek)
23.09.2010 r. godz. 15.15 (czwartek)
30.09.2010 r. godz. 15.15 (czwartek)
7.10.2010 r. godz. 15.15 (czwartek)
13.10.2010 r. godz. 15.15 (środa)

Bardzo ważne! Koszty dojazdu uczniów na zawody lekkoatletyczne pokrywa Starostwo Powiatowe w Łobzie.

Kazimierz Mikul, sędzia główny zawodów powiatowych



Mewa pokonała Bizona

MEWA Resko - BIZON Cerkwica 2:1 (1:0)

Mewa: Buczma - Rokosz, Kęsy, Pietrowski, M. Pawłowski, A. Pawłowski, Deuter, Ryba, Wasiak, Gradus, Czyż oraz Rogowski, Znajewski, Michnicz, Plech, Waldon, Fabisiak, Burek. Trener Mirosław Czuryło.

Bramki dla Mewy: 20' Kęsy (karny), 60' Gradus.

Gdy po bramce strzelonej przez Darka Kęsego w pierwszej połowie

i drugim голу Marka Gradusa po przerwie wydawało się, że Mewa może już myśleć o trzech punktach, w 70 min. Bizon strzela gola i robi się nerwowo. Dwie niewykorzystane tzw. setki wyjaśniły by sytuację, ale wciąż szwankuje skuteczność i wygrane są minimalne, co jak na niedawnego „okręgowca” to trochę za mało. Pytanie – gdzie jest reski narybek piłkarski? (r)

Jastrząb czarnym koniem swojej klasy

ZRYW Kretlewo – JASTRZĄB Łosońnica 0:3

Jastrzębie z Łosońnicy pokonały już trzeciego ligowego rywala i to na wyjeździe aż 3:0, po dwóch bramkach Marcina Wierzbickiego i trafieniu Bartłomieja Jurzysty. Jastrząb to rewelacja klasy B, obecnie lider tabe-

li. Jak tak dalej pójdzie, to śmiało mogą powalczyć o wejście do klasy A, chociaż radość nie może rozpręzać zawodników, bo przed nimi mecze z trudniejszymi przeciwnikami. Ale i tak za taki start należą się gratulacje. (r)

Wyniki i tabele

IV liga

6 kolejka: Sarmata Dobra – Vineta Wolin 1:1; Victoria Przeclaw – Drawa Drawsko Pom. 1:2; Piast Chociwel – Gryf Kamień Pom. 2:4; Bałtyk Koszalin – Wybrzeże Rewalskie Rewal 2:0; Darzbór Szczecinek – Kluczewia Stargard 0:3; Lech Czaplinek – Odra Chojna 1:2; Hutnik Szczecin – Leśnik Rossa Manowo 2:3; Astra Ustronie Morskie – Ina Goleniów 1:2.

1. Gryf Kamień Pom.	15 22:12
2. Bałtyk Koszalin	12 14:5
3. Drawa Drawsko Pom.	11 13:4
4. Leśnik Rossa Manowo	11 14:11
5. Sarmata Dobra	11 10:5
6. Hutnik Szczecin	10 20:12
7. Ina Goleniów	10 13:11
8. Astra Ustronie Morskie	9 13:16
9. Kluczewia Stargard	8 10:12
10. Victoria Przeclaw	6 7:9
11. Piast Chociwel	6 7:10
12. Odra Chojna	5 7:13
13. Lech Czaplinek	5 9:11
14. Vineta Wolin	4 7:11
15. Darzbór Szczecinek	4 6:15
16. Wybrzeże Rewalskie	3 6:21

Klasa okręgowa

6 kolejka: Jeziorak Szczecin – Wicher Brojce 3:2; Promień Mosty – Sparta Węgorzyno 3:1; Ehrle Dobra Szcz. – Ina Insko 2:1; Korona Stuchowo – GKS Mierzyn 1:2; Światowid Łobez – Błękitni II Stargard 0:2; Dąbrowia Stara Dąbrowa – Chemik II Police 1:3; Kasta Szczecin – Rega II Trzebiatów 2:1; Flota II Świnoujście – Orzeł Łoźnica 4:1.

1. Jeziorak Szczecin	18 20:4
2. Ehrle Dobra Szcz.	13 18:6
3. Błękitni II Stargard	12 18:14
4. Światowid Łobez	11 14:9
5. Promień Mosty	10 9:10
6. Chemik II Police	9 14:8
7. Rega II Trzebiatów	9 10:10
8. Orzeł Łoźnica	9 8:9
9. GKS Mierzyn	8 6:10
10. Korona Stuchowo	7 9:12
11. Kasta Szczecin	7 10:10
12. Sparta Węgorzyno	7 9:13
13. Flota II Świnoujście	7 8:11
14. Ina Insko	4 6:9
15. Wicher Brojce	4 10:21
16. Dąbrowia St. Dąbrowa	1 2:15

Klasa A gr. 1

4 kolejka: Fala Międzyzdroje – Orzeł Prusinowo 7:0; Jantar Dziwnów – Pomorzanie Przybiernów 3:3; Błękitni Trzygłów – Bałtyk Gostyń 2:3; Pionier Żarnowo – Bałtyk Międzyzdroje 1:2; Sowianka Sowno – Iskra Golczewo 1:0; Mewa Resko – Bizon Cerkwica 2:1.

1. Mewa Resko	10 15:5
2. Fala Międzyzdroje	9 13:2
3. Pomorzanie Przyb.	8 13:8
4. Sowianka Sowno	7 3:6
5. Jantar Dziwnów	7 11:6
6. Iskra Golczewo	7 6:3
7. Orzeł Prusinowo	6 9:17
8. Bałtyk Gostyń	4 5:12
9. Bałtyk Międzyzdroje	3 3:6
10. Pionier Żarnowo	3 7:10
11. Bizon Cerkwica	1 2:5
12. Błękitni Trzygłów	0 5:12

Klasa A gr. 2

4 kolejka: Dąb Dębice – Pomorzanie Krapiel 2:3; Vitkowiec Witkowo – Orzeł Pęczyno 2:4; Unia Stargard – Olimpia Nowogard 1:2; Zorza Tychowo – WODR Barzkowice 2:1; Zenit Koszewo – Orzeł Grzędzice 1:1; Rolpol Chlebowo – Radovia Radowo Małe 0:3.

1. Orzeł Pęczyno	12 13:4
2. Zorza Tychowo	9 9:6
3. Radovia Radowo M.	9 7:0
4. WODR Barzkowice	9 15:10
5. Olimpia Nowogard	9 12:8
6. Pomorzanie Krapiel	4 10:13
7. Rolpol Chlebowo	4 3:5
8. Dąb Dębice	4 8:6
9. Vitkowiec Witkowo	3 8:15
10. Orzeł Grzędzice	2 5:10
11. Zenit Koszewo	1 4:9
12. Unia Stargard	0 4:12

Klasa B gr. 1

3 kolejka: Gardominka Polonia II Mechowo – Prawobrzeże Świnoujście 4:4; Zieloni Wyszobór – Zalew Stepnica 1:4; Znicz Wysoka Kamińska – Huragan Wierzchosław 5:4; OKS Goleniów – Komarex Komarowo 2:2. Zryw Kretlewo – Jastrząb Łosońnica 0:3.

1. Jastrząb Łosońnica	9 10:3
2. Komarex Komarowo	7 6:2
3. OKS Goleniów	7 8:4
4. Prawobrzeże Ś.	5 12:7
5. Znicz Wysoka Kam.	5 8:7
6. Zalew Stepnica	4 7:5
7. Huragan Wierzchosław	1 7:11
8. Zryw Kretlewo	1 3:9
9. Gardominka Mechowo	0 5:9
10. Zieloni Wyszobór	0 2:11

Klasa B gr. 2

3 kolejka: Światowid II Łobez – Znicz Sulibórz 2:3; Ogniwo Dzwonowo – Piast Kolin 4:0; Orkan II Suchań – Saturn Szadzko 1:1; Derby Ulikowo – Kluczewia II Stargard 4:1.

1. Saturn Szadzko	7 7:2
2. Derby Ulikowo	6 7:1
3. Kluczewia II Stargard	6 13:8
4. Orkan II Suchań	5 4:2
5. Znicz Sulibórz	4 5:5
6. Ogniwo Dzwonowo	3 5:3
7. Orkan Dalewo	3 2:4
8. Światowid II Łobez	0 6:15
9. Piast Kolin	0 0:9

IV liga

7 kolejka 18.09 (sobota): Wybrzeże Rewalskie Rewal – Sarmata Dobra; Odra Chojna – Victoria Przeclaw; Kluczewia Stargard – Lech Czaplinek; Vineta Wolin - Darzbór Szczecinek; Gryf Kamień Pom. - Bałtyk Koszalin; Leśnik Rossa Manowo – Piast Chociwel; Drawa Drawsko Pom. - Astra Ustronie Morskie; Ina Goleniów – Hutnik Szczecin.

Klasa okręgowa

7 kolejka 18.09 (sobota): Sparta Węgorzyno – GOK Ehrle Dobra Szcz.; GKS Mierzyn – Jeziorak Szczecin; Wicher Brojce – Promień Mosty; 16.00 Orzeł Łoźnica – Światowid Łobez; 16.00 Ina Insko – Flota II Świnoujście; 17.30 Błękitni II Stargard – Dąbrowia Stara Dąbrowa; 19.09 (niedziela) 16.00 Rega II Trzebiatów – Korona Stuchowo; 17.00 Chemik II Police – Kasta Szczecin.

Klasa A gr. 1

5 kolejka 18.09 (sobota): Orzeł Prusinowo – Sowianka Sowno; Bałtyk Gostyń – Jantar Dziwnów; Bałtyk Międzyzdroje – Błękitni Trzygłów; 16.00 Iskra Golczewo – Mewa Resko; 19.09 (niedziela) Pomorzanie Przybiernów – Fala Międzyzdroje; 17.00 Bizon Cerkwica – Pionier Żarnowo.

Klasa A gr. 2

5 kolejka 18.09 (sobota); 15.00 Radovia Radowo Małe – Unia Stargard; WODR Barzkowice – Rolpol Rossow Chlebowo; 16.00 Olimpia Nowogard – Dąb Dębice; 19.09 (niedziela) 14.30 Orzeł Grzędzice – Zorza Tychowo; 15.30 Orzeł Pęczyno – Zenit Koszewo; 16.00 Pomorzanie Krapiel – Vitkowiec Witkowo.

Klasa B gr. 1

4 kolejka 18.09 (sobota): Zalew Stepnica – Gardominka Polonia II Mechowo; Jastrząb Łosońnica – Znicz Wysoka Kamińska; 19.09 (niedziela) 11.00 Prawobrzeże Świnoujście – OKS Goleniów; 15.00 Huragan Wierzchosław – Zieloni Wyszobór.

Klasa B gr. 2

4 kolejka 18.09 (sobota) Saturn Szadzko – Światowid II Łobez; 16.00 Piast Kolin – Orkan Dalewo; 19.09 (niedziela) 13.00 Kluczewia II Stargard – Znicz Sulibórz; 15.30 Derby Ulikowo – Ogniwo Dzwonowo.

GRANIE W PLANIE

Reskie dożynki w Przemysławiu

Dożynki w gminie Resko odbyły się 4 i 5 września, po raz pierwszy w Przemysławiu, zorganizowane przez Centrum Kultury w Resku i sołectwo w Przemysławiu. W pierwszym dniu uroczystości dożynkowych wiele atrakcji czekało na dzieci: pokaz działań ratowniczo-gaśniczych Państwowej Straży Pożarnej z Łobza, dwugodzinny program estradowo-plenerowy artystów z VJA-ART, Konkurs Dziecięcej Piosenki Ludowej „Raz na ludowo”.

W konkursie piosenki wzięły udział dzieci ze świetlic wiejskich, pięknie przebrane w stroje ludowe, uszyte przez panie świetliczankom i przy pomocy rodziców. Jury w składzie: przewodnicząca Rady Miejskiej pani Barbara Basowska, dyrektor Centrum Kultury Jolanta Furman i instruktor amatorskiego ruchu artystycznego Sylwia Grabowska oceniając stroje i repertuar jednoznacznie ogłosiło zwycięstwo dzieci ze świetlicy Domino z Iglic, przygotowane przez panią Annę Sołonyń. Kolejne miejsca zajęły dzieci ze świetlicy z Gardzina (op. Olga Opar-Kijak), świetlicy z Siwkowice (op. Edyta Wojtowicz), świetlicy z Łosośnicy (op. Emilia Możejko) oraz ze świetlicy w Przemysławiu (op. Ilona Wierzbowska). Wyróżnione zostały też wokalistki ze świetlic w Gardzinie i Siwkowice.

W programie sobotnim nie zabrakło też atrakcji dla dorosłych. Wiele emocji wzbudził Turniej Sołectw, w którym zmierzyły się sołectwa: Gardzin, Siwkowice - Taczały, Lubień Dolny, Łosośnica i Przemysław. Wygrali przedstawiciele sołectwa Lubień Dolny, przed Gardzinem i gospodarzami - sołectwem Przemysław. Niespodzianką był konkurs dla radnych na najszybsze wypicie szklanki mleka. Tryumfotorem okazał się pan Artur Furman. Atrakcją dla panów okazał się słup,

na którym zawieszono dwie butelki wody. Trzeba było wykazać się nie lada sprawnością, by dosięgnąć tych butelek. Okazało się, że było kilku panów, którzy sobie z tym świetnie poradzili i zdobyli nagrody ufundowane między innymi przez klub PSL z Łobza. Po pełnym atrakcji dniu mieszkańcy gminy i goście mogli posłuchać i pobawić się przy muzyce zespołów „Veres”, „Magnetix” i „Volt”.

W niedzielę odbyły się główne uroczystości dożynkowe. Korowód dożynkowy poprowadził proboszcz Sanktuarium w Resku ksiądz doktor Tadeusz Uszkiewicz wraz z księdzem proboszczem parafii Bełczna Mieczysławem Kupskim oraz wódcami Miasta i Gminy Resko burmistrzem Arkadiuszem Czerwińskim, sekretarzem gminy Danutą Mielcarek i przewodniczącą Rady Miejskiej Barbarą Basowską. Korowód przeszedł na plac za świetlicą wiejską, gdzie wszystkich przywitała dyrektor Centrum Kultury Jolanta Furman nawiązując do tradycji dożynkowych.

Mszę świętą celebrował ksiądz proboszcz dr Tadeusz Uszkiewicz oraz ksiądz proboszcz z parafii Bełczna Mieczysław Kupski. Burmistrz Reska i przewodnicząca Rady Miejskiej Barbara Basowska wręczyli kapłanowi celebrują-



cemu mszę bochen chleba i kosz pełen darów, starościna i starosta dożynek, pani Bogumiła Mujta i pan Waldemar Augustyn, na ręce burmistrza chleb dożynkowy, a przed ołtarzem przedstawiciele sołectw, gminy Resko i parafii Resko oraz DPS Resko złożyli chleby i wieńce. Burmistrz podziękował rolnikom za trud poniesiony podczas tegorocznych zniw i przeczytał list od Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego skierowany także do rolników.

Po Mszy św. wybrano i nagrodzono najpiękniejszy wieniec zrobiony przez rolników z Przemysławia, Łosośnicy i Ługowiny. Mieszkańcy i goście obejrzeni występy zespołu ludowego z Rusinowa, chó-

ru działającego przy Centrum Kultury w Resku, wysłuchali pięknej gry na saksofonie artysty Eugeniusza Markowskiego, zespołu muzycznego „Skan” z DPS Resko oraz bawili się przy muzyce zespołu Blue Box.

Centrum Kultury w Resku oraz sołectwo w Przemysławiu serdecznie dziękują mieszkańcom Przemysławia za ogrom pracy jaką włożyli w organizację uroczystości dożynkowych, szczególnie państwu Augustynom za udostępnienie placu i wszelką pomoc, której udzielili oraz sponsorom: Arkadiuszowi Jeżowi, Barbarze i Mariuszowi Junikom, Nadleśnictwu Resko oraz Bankowi Spółdzielczemu w Gryficach. (o)



30-lecie powstania NSZZ „Solidarność” w Świdwinie

Postulat „pracy i chleba” jest po 30 latach aktualny

(ŚWIDWIN) Chyba tylko ta okrągła rocznica „Solidarności” mogła skupić dawnych działaczy ówczesnego ruchu społecznego, którzy wywodząc się z tamtej Solidarności, dzisiaj na scenie politycznej stoją po przeciwnych stronach. I chociaż w kuluarach i niektórych wypowiedziach słychać było echo współczesnych podziałów, to jednak przeważały przeszłość i kurtuazja.

Obchody rozpoczęto mszą świętą w kościele MBNP, celebrowaną przez ks. dziekana Romana Tarniowego, któremu towarzyszył proboszcz parafii ks. Ryszard Kizielewicz. Słowo poświęcone Solidarności i pracy wygłosił ks. Piotr, a pani Dorota Filip przypomniała słowa ks. Jerzego Popiełuszki, kapelana Solidarności, że „Tylko naród wolny duchowo i miłujący prawdę może trwać i tworzyć dla przyszłości, dlatego dbajmy o wolność naszego ducha, nie dajmy się zniewolić przez lęk i zastraszanie”, prosząc o modlitwę za ofiary stanu wojennego.

Później wszyscy przeszli ulicami miasta do Zespołu Szkół Rolniczych, gdzie na ścianie budynku dwóch założycieli związku w 1980 r. – Zygmunta Bąka i Tadeusza Jacków – odsłoniли tablicę pamiątkową z okazji tych obchodów, ku pamięci następnych pokoleń. Dlaczego w Zespole Szkół Rolniczych? Bo tutaj powstała najliczniejsza organizacja nauczycielska Solidarności i taką jest do dzisiaj, o czym przypomniał jej przewodniczący Krzysztof Pełka. Mógł się on także pochwalić odnalezioną tablicą z napisem Solidarność, która przechowano przez 30 lat, a która zawisła nad głowami mówców.

Kolejnym przystankiem w obchodach była wystawa w holu internatu poświęcona historii Solidarności, w dwóch aktach; tej ogólnej – przygotowanej przez IPN i tej lokalnej, przygotowanej przez Zygmunta Bąka. Część wspomnieniowa to wystąpienia Kazimierza Szafrąńskiego o historii zrywów patriotycznych Polaków i Zygmunta Bąka o powstawaniu Solidarności w powiecie świdwińskim. Krótko oddano głos gościom; burmistrzowi Janowi Owsiakowi, wicestarście

Romanowi Kozubkowi, wójtowi Zdzisławowi Pawelcowi.

Przewodnicząca Podregionu Pobrzeże z Koszalina, Danuta Czernielewska pytała, czy właściwie zagospodarowaliśmy Solidarność i czy spełnione zostały wszystkie zapisy porozumień sierpniowych, gdyż – jej zdaniem – postulat „chleba i pracy” jest po 30 latach wciąż



aktualny. - Była Solidarność w zakładach pracy, a gdzie dzisiaj są te zakłady? Ludzie nie są zatrudniani na umowy o pracę, lecz zlecenia. Czemu to, co osiągnęliśmy, dzisiaj nas boli? - pytała raczej retorycznie.

Senator PiS Paweł Michałak dorzucił, że chcieliśmy żyć w państwie praworządnym, ale ten projekt jest wciąż nie zrealizowany. Przypomniał postać Elżbiety Potrykus, która jako radca prawny z Koszalina pomagała Wałęsie przy podpisywaniu umów (na złożonym w dniu 24 września 1981 r. w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie formalnym wniosku o rejestrację „Solidarności” figuruje jako członek założyciel i „reprezentant uprawnionego organu”, pod nr 38 w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 10.11.1980).

- Ta dziewczyna została pozbawiona prawa wykonywania zawodu, zmuszona ją praktycznie do wyjazdu zagranicę i do dzisiaj, 20 lat wolnej Polski, mimo różnych procesów, nie odzyskała prawa wykonywania zawodu. - powiedział senator.

Jednak nikt wątku realizacji ówczesnych marzeń i projektów nie podjął. W imieniu gości z Połczyna-Zdroju wystąpiła Mirosława Chojnowska, która przybyła z nauczy-



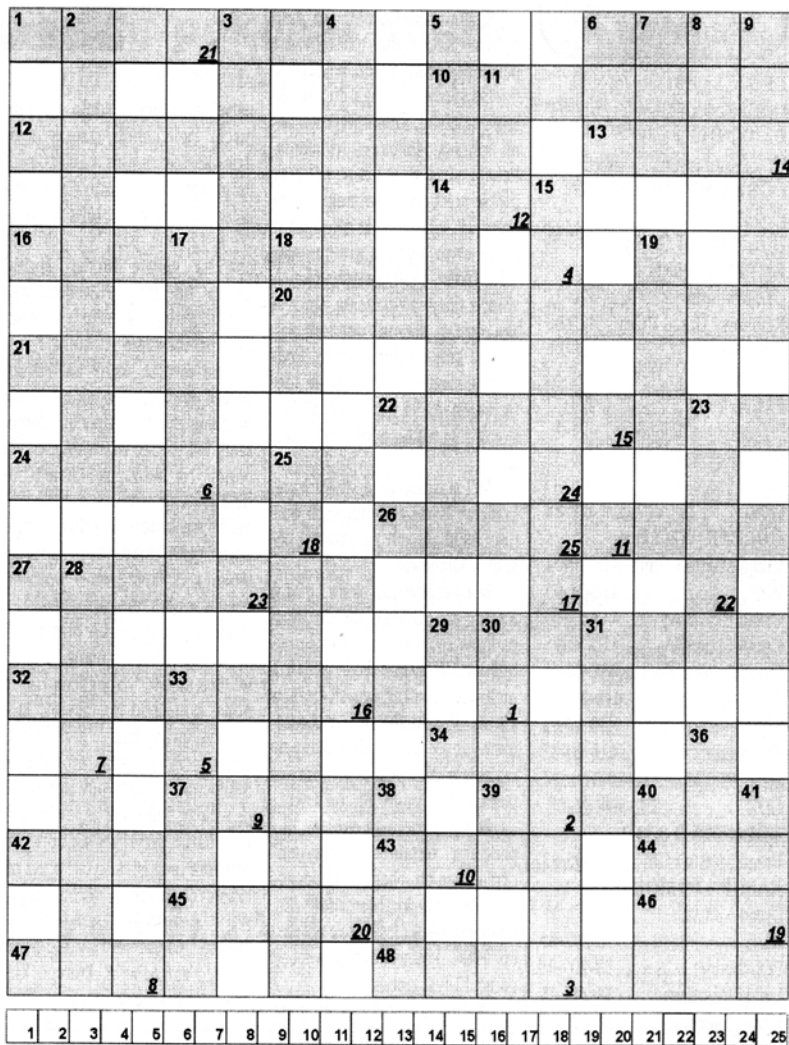
cielkami Anną Orzeł, Haliną Kędzierską i Wacławą Andrzejewską. Już na zakończenie szefowa Pobrzeża wręczyła dyplomy dla zasłużonych działaczy. Otrzymali je: obecna szefowa Solidarności w Świdwinie Wiesława Piskor, Zygmunt Bąk, Tadeusz Małecki (był na zjeździe Solidarności „turystycznej”), Regina Jeromin, Krystyna Duszewska, Urszula Pacała, Leon Pietraszewski, Andrzej Kolenko, Tadeusz

Jacków, Krystyna Pietrzykowska, Józef Mikułko, Halina Szafrąńska, Edward Żerko i Antoni Wróbel.

Na koniec warto przypomnieć sens powstania Solidarności i takich obchodów, który mieści się w słowach Jana Pawła II przypominanych przez senatora Pawła Michałaka - Świat powinien wiedzieć, ile nas, Polaków, kosztowało nasze miejsce na ziemi.

Kazimierz Rynkiewicz

Krzyżówka nr 37



Jubileusz mnie zamienia w amatora - poetę przedstawię wam ludzi, którzy tworzą gazetę...

POZIOMO:

- 1 - NÓZ DO SKALPÓW ZDEJMOWANIA
- 6 - IMIĘ PANI RAKSY (NAPEWNO NIE ANIA)
- 10 - TROSKLIWY PATRON - BYWA LEPSZY OD MAMY
- 12 - REDAKCYJNY MARCIN - SZEF DZIAŁU REKLAMY
- 13 - UMIAR, DELIKATNOŚĆ, KULTURALNE RAMY.
- 14 - WYSPY ZA JAPONIĄ - SKOJARZ Z OKINAWĄ
- 16 - GAFA I FAUX-PAS (OBLĄC GOŚCIA KAWĄ)
- 20 - RODZAJ PISTOLETU - STRZELA TYLKO RACAMI
- 21 - MILCZĄCY KAMIEŃ - WCIAŻ OBRASIA MCHAMI
- 22 - MIEJSCE ZACISZNE, JEGO ZALET NIE ZLICZĘ
- 24 - WYWÓZ TOWARÓW ZA SIÓDMĄ GRANICĘ
- 26 - REDAKCYJNY WIESŁAW - PIĘKNY ŁOBEZ MU SIĘ MARZY
- 27 - W TEJ DŁUGIEJ SPÓDNICY BASKIOM DO TWARZY
- 29 - OZDOBNA ROŚLINA ZWANA AMARANTEM
- 32 - ALTERNATOR JĄ ZASTĄPIŁ (CZYLI PUŚCIŁ KANTEM)
- 34 - ZEBRY NA JEZDNI - OPONA JE NISZCZY
- 37 - REDAKCYJNA JOANNA - CO W GRZYFICACH PISZCZY?
- 39 - BISKUP OBOK BONY - ROZPUSTNIK NIE ŁADA
- 42 - COŚ CO ALPINISTA NA BUTY ZAKŁADA
- 43 - PORT W DALEKIEJ ALGERII - MIEJSCE AKCJI "DZUMY"
- 44 - DŁUGI OKRES W DZIEJACH, ZMUSZA DO ZADUMY
- 45 - GATUNEK NIETOPERZA - OŻYWIA SIĘ NOCĄ
- 46 - NA JEDNYM MASZCIE ŻAGLE TU ŁOPOCĄ
- 47 - GDY JĄ WALET WITA JEJ LICO PŁONIE
- 48 - REDAKCYJNY DAMIAN - ŻYJE SPORTEM W REGIONIE

PIONOWO:

- 2 - MAREK DO GMINY PISZE Z GOLENIOWA
- 3 - GDY JĄ MOCNO KOPNIESZ NA AUCIE SIĘ CHOWA
- 4 - ŁOŻE ARMATY - POLEŻECZANIM PRZYCHODZI OCHOTA
- 5 - SZEFOWA "GMINY" - SYMPATYCZNA DOROTA
- 6 - RESZTKA PAPIEROSA, PARZY PALEC RĘKI
- 7 - SZEROKA RZĘKA Z ŻOŁNIERSKIEJ PIOSENKI
- 8 - ZAMYKANY OTWÓR NA POKŁADZIE STATKU
- 9 - TELEWIZOR "ŚLEPY" BEZ TEGO DODATKU
- 11 - KARCJANE WINO (BYWA GÓRY CZUBEM)
- 15 - UMOWA MAJĄTKOWA SPISANA PRZED ŚLUBEM
- 17 - NA NIM DYWAN BITY AŻ UTRACI KURZ
- 18 - SPŁYWA W DÓŁ RZĘKI BO WIOSNA TUŻ, TUŻ...
- 19 - KIERUNEK PROSTOPADŁY DO KAŻDEGO POZIOMU
- 23 - FILMOWE IMIĘ (MUSIAŁA DO DOMU)
- 25 - PIERWSZY PO BOGU NA POKŁADZIE "GMINY"
- 28 - ARTYSTA CYRKOWY, NIE STRASZNE MU LINY
- 30 - PANA ZGAGIEWICZA MĘCZY WCIAŻ PASKUDNIE
- 31 - WSZYSTKIE DROGI TAM PROWADZĄ - RUSZAJ NA POŁUDNIE
- 33 - DAWNIEJ ZOBOWIĄZANIA PŁACONE W NATURZE
- 35 - SIADAJ NA DWIE PŁOZY GDY JESTEŚ NA GÓRZE
- 36 - IMIĘ OLEKSIĄKA (WCIAŻ W MONITOR PATRZY)
- 38 - W OPAL TEN NA ZIMĘ CZAS SIĘ ZAOPATRYĆ
- 40 - RASA KRÓLIKA Z SIERSCIĄ JAK U KOTA
- 41 - TWÓRCA "WAKACJI PANA HULOTA"

NAGRODA

Miesięczna prenumerata „Tygodnika Łobeskiego”

Poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 35 brzmiało:

Kampania wyborcza w toku.

Nagrodę wylosowała pan Marian Kwaśny z Łobza.

Gratulujemy.



Ślub Ani i Tomka

Studio foto-klif, Resko, Edward Lipa.

**Studio Foto-Klif Fotografowanie-Wideofilmowanie
Edward Lipa- Resko-Dom Kultury.
Tel.0508285242.**



**Paulina
i Bartek**

Dominika



**Foto-Video "Krzyś" s.c. w Łobzie
Renata i Marek Pyrczak tel. 091/3974184
www.fotopyrczak.pl**